Nr 146. Kraków, Wtorek 30 Marca 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484
Rekopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plehna,** ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopsa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiers, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, akomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od Wydawnictwa.

»Nowa Reforma« już trzeci rok z rzędu

wychodzi dwa razy dziennie

najbliższemi pociągami pospiesznemi z Krakowa wysyłana, przeważnie

jeszcze tego samego dnia

dostaje się do rąk Czytelników w kraju Silnie rozwinięty

dział informacyj telegraficznych i telefonicznych

z kraju i zagranicy, liczne korespondencye

z obcych zaborów,

z kraju i kresów polskich — zapewniają »Nowej Reformie« wzrastającą z każdym rokiem poczytność.

Przed oświadczeniem Serbii.

Likwidacya zatargu serbsko-austryackiego potrwa jeszcze kilka dni. Na jutro spodziewają się w Wiedniu oświadczenia Serbii, które ostatecznie położy kres całemu naprężeniu. Serbia przekonała się, że na słuchaniu rad rosyjskich i ufności w jej opiekę, wyszła najfatalniej, co ją zapewne na długi czas wyleczy ze złudzeń moskalofilskich. Budzący się w narodzie serbskim jako reakcya przeciw tym złudzeniom prąd antirosyjski stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla dynastyi Karadżordżewiczów, która jest niejako żywym symbolem moskalofilstwa w Serbii.

Cała polityka Piotra Karadżordżewicza za czasów jego pretendentury, opierała się na przeciwstawianiu swego moskalofilstwa austrofilstwu Obrenowiczów. Karadżordżewiczów też używał rząd petersburski do neutralizowania wpływów Austryi w Serbii. Całą rodzinę ówczesnego pretendenta a dzisiejszego króla Piotra, utrzymywał dwór carski. Troje jego dzieci chowało się w Petersburgu.

Kiedy po okrutnym zamachu na króla Aleksandra Karadżordżewicze weszli na tron, było rzeczą jasną, że nie stało się to bez wiedzy i bez poparcia Rosyi. Przeciwnie istnieją bardzo poważne poszlaki, że o zamachu poinformowany był nie tylko Piotr Karadżordżewicz, ale, że „przeczuwano“ go także i w Petersburgu.

Rosya, przewidując już wówczas większe dla siebie zatrudnienie na dalekim Wschodzie, chciała postawić na straży swoich interesów bałkańskich, oddaną sobie i zależną od niej dynastyę Karadżordżewiczów. Małe więc „przyspieszenie“ sprawy było dla niej ze wszech miar pożądane.

Plan cały miał z początku wszystkie widoki powodzenia. Państwa europejskie okazały się bardzo tolerantckiemi wobec przyjętej przez Serbów metody znieniania niewygodnych królów. Rosya osiągnęła swój cel.

Jednakrwoż potem przyszła wojna wschodnioazyatycka ze wszystkiemi jej niesłychanie donioslemi następstwami i opiekunka Karadżordżewiczów okazała się zbyt słabą, aby mogła użyczyć im skutecznej pomocy w chwili groźnego niebezpieczeństwa.

Karadżordżewicze, którzy stali w Serbii razem z jej moskalofilstwem, mogą także z niem razem upaść. Ta właśnie okoliczność czyni pogłoski o bliskiem przesileniu dynastycznem, w Belgradzie wielce prawdopodobnemi. Zmuszenie ks. Jerzego do zrzeczenia się następstwa tronu było niewątpliwie próbą ratunku ze strony króla Piotra. Słychać jednak, że niezadowolenie i niechęć do całej jego dynastyi wzrastają w Serbii tak gwałtownie, iż jest wątpliwem, czy ofiara ks. Jerzego okaże się skuteczną.

(Telegr. „N. Reformy“).

Wiedeń, 30 marca.

Dzisiejsze depesze nie przyniosły nowych wiadomości o stanie przesilenia zagranicznego, które wszystkie dzienniki **uważają za ukończone**, chociaż formalne zakończenie jeszcze nie nastąpiło. Interwencya mocarstw w Belgradzie została z niewyjaśnionych dotąd powodów, którym nie przypisują wielkiego znaczenia, **odroczoną na dzisiaj.**

Z Rzymu donoszą, że i tam, mimo stanowczego zaprzeczenia ze strony półurzędowej niemieckiej, utrzymuje się wiadomość o presyi, wywartej przez Niemcy na rząd rosyjski w Petersburgu, i że tylko pod wpływem tej presyi rząd rosyjski zdecydował się uznać aneksyę Bośni i Hercegowiny. Także prasa włoska nie jest zadowolona, że rząd rosyjski uczynił to bez porozumienia się z innemi mocarstwami.

Sytuacya w Serbii.

Belgrad 30 marca.

Nie ulega wątpliwości, że rząd serbski **złoży** żądane przez mocarstwa oświadczenia w Wiedniu, chociaż usposobienie, panujące w kraju, jest krytyczne. Dzienniki donoszą, że rząd serbski otrzymuje ze wszystkich stron kraju **listy z pogróżkami**. W listach tych grożą, że cały rząd wysadzą w powietrze. Prasa z rozgoryczeniem omawia stanowisko, zajęte przez rząd rosyjski. Pogłoski o przesileniu dynastycznem utrzymują się; uważają je tylko w obecnej chwili za przedwczesne. Niezadowolenie z dynastyi jest ogromne.

Dzienniki donoszą o burzliwych scenach, jakie się odbyły w konaku przed abdykacyą między ks. Jerzym a królem Piotrem.

Ks. Jerzy opuściwszy konak po długiej rozmowie z ojcem, udał się wprost do poselstwa rosyjskiego. Tam spotkał ministra spraw zagranicznych, Milovanowicza, z którym się nie witał; minął się z nim w przedpokoju i wszedł do kancelaryi posła, u którego zastał swego brata ks. Aleksandra. Na tej konferencyi ks. Aleksander ostatecznie zgodził się przyjąć następstwo tronu.

Niektóre dzienniki wskazują na braki w wychowaniu ks. Jerzego i wzywają rząd, aby ks. Aleksander lepiej się przygotował do rządów, niż ks. Jerzy.

Jak słychać ks. Aleksander ma wrócić do Rosyi i kończyć tam swoje studya w korpusie paziów. Natomiast ks. Jerzy chce udać się do Anglii lub Francyi i zapisać się na uniwersytet.

Dalszy tok sprawy.

Paryż 30 marca.

Dzienniki donoszą, że bar. Aerenthal starał się jeszcze w ostatniej chwili skłonić Anglię do uznania aneksyi przed interwencyą mocarstw w Belgradzie. Anglia pozostała jednak konsekwentnie na swojem stanowisku i oświadczyła, że musi zaczekać na efekt interwencyi mocarstw w Belgradzie, która jest warunkiem uznania aneksyi. Nie wątpią wprawdzie, że rząd serbski zastosuje się do interwencyi mocarstw, mimo to Anglia nie chciała przed interwencyą uznać aneksyi. — Uznanie nastąpi w najbliższych dniach.

Po odpowiedzi rządu serbskiego, złożonej w Wiedniu, bar. Aerenthal wystosuje do mocarstw notę, w której zapewni o pokojowych zamiarach polityki austryackiej. Anglia i Francya w odpowiedzi na tę notę oświadcza, że uznają aneksyę.

Po mowie Bülowa.

Wiedeń, 30 marca.

Dzienniki dztsiejsze zajmują się wczorajszą mową kanclerza ks. Bülowa, wygłoszoną w parlamencie niemieckim. (Zob. numer poranny). Podnoszą, że mowa ta na nowo wykazała wartość i trwałość trójprzymierza, które bardziej polega na wspólności interesów, niż porozumienie angielsko-francusko-rosyjskie i podszas obecnego przesilenia okazało swoją wartość.

Upaństwowienie kolei czeskich.

Z Wiednia donoszą nam:

Między ustawami załatwionemi w sesyi ubiegłej znajduje się jedna o wielkiej doniosłości, także dla naszego kraju, mianowicie upaństwowienie kolei w Czechach. Z wyjątkiem kolei południowej państwo posiada teraz wszystkie koleje w Austryi. Dodatnim następstwem tego faktu może być, że rząd się nareszcie zdecyduje przedsięwziąć reorganizacyę zarządu kolejowego i zerwać z powszechnie już za szkodliwy uznanym systemem centralistycznym. „Nowa Reforma“ w grudniu r. z. omawiała projekt takiej reorganizacyi pochodzący od wiceprezesa Koła p. Stwiertni. Z zadowoleniem zaznaczyć możemy, że w onegdajszej dyskusyi Izby panów nad upaństwowieniem kolei opinia tego wybitnego fachowca znalazła sympatyczne echo i ogólne uznanie. Nietylko p. dr Skarda uznał konieczność reorganizacyi decentralistycznej i przemawiał za utworzeniem między innemi generalnej dyrekcyi kolejowej we Lwowie i kilku dyrekcyi w kraju, ale także taki centralista najstarszej szkoły jak szef sekcyi Exner wykazał niemożliwości utrzymania dzisiejszej „nieszczęsnej“ organizacyi ministerstwa kolejowego, które jest równocześnie najwyższą i najniższą istancyą, władzą kontrolującą i wykonującą, przeciążoną sprawami drobiazgowemi.

Propozycye p. Exnera zgadzają się najzupełniej z ogłoszonym w naszem piśmie projektem p. Stwiertni i byłoby istotnie wskazanem, aby ministerstwo kolei sprawą tą energicznie się zajęło. Mniej dodatnim dla Galicyi efektem upaństwowienia nowych sieci kolejowych czeskich są zmiany na polu taryfowem. Pos. Kolischer obliczył że upaństwowienie linii „Staatseisenbahngesellschaft“, „Nordwestbahn“ i „Süd-nordböhmische Verbindungsbahn“, chociaż ze względu uzyskania wyższości taryfowej dla państwa korzystne, połączone jest dla skarbu państwa ze stratą 20 milionów rocznie a Galicyi przynosi szkodę 5 milionów. W dodatku następuje teraz znaczne podwyższenie taryf. Jutro zbiera się komitet przybocznej rady kolejowej na posiedzenie, na którem rząd poda do wiadomości bliższe szczegóły zamierzonego podwyższenia taryf, z którego spodziewa się podwyższenia dochodu na 43 milionów koron rocznie a mianowicie 35 milionów z taryf towarowych a 8 milionów z podwyższenia cen biletów osobowych. Nowe te taryfy osobowe i towarowe mają wejść w życie z dniem 1 października b. r.

Sz.

Kraków w świetle cyfr podatku osobisto-dochodowego.

Cyfry podatku osobisto-dochodowego opracowane zostały dla Krakowa nader starannie aż do 1905 r. przez miejskie biuro statystyczne *). Obecnie skoro przybywa materyał za dwa lata ostatnie **), rozejrzeć się możemy w stosunkach zamożności naszego miasta i zestawić je ze Lwowem oraz z innemi miastami wielkiemi w państwie. Do godności wielkiego miasta zaś, a zatem miasta z ludnością powyżej stu tysięcy mieszkańców, dorósł Kraków dopiero w 1907 r. A mianowicie liczono w tym roku mieszkańców 102.796, gospodarstw podatkowych 8210 i należących do nich osób 25.942.

Porównywając Kraków z innemi miastami, dochodzimy do wniosku, że osób należących do rodzin z dochodem powyżej 1200 koron, liczono na 1000 mieszkańców:

w Krakowie	254	w Wiedniu	340
„ Podgórzu	190	„ Pradze	336
we Lwowie	271	„ Bernie	382

W porównaniu ze Lwowem, Kraków ma przeto mniejszą warstwę ludności zamożniejszej. Jeżeli zaś zestawimy go ze stolicą państwa, z bogatem Bernem czy Pragą, brak mu przeszło jednej trzeciej gospodarstw podatkowych. Podgórze, które wzrosło dzięki swemu charakterowi fabrycznemu, pozostaje znów w tyle, n. p. za Ostrawą Morawską, gdzie gospodarstw podatkowych mamy 314 na tysiąc, a nawet za Cieszynem, gdzie ich liczono 296. Jesteśmy przeto miastem ubogiem.

Poza tem gospodarstwa podatkowe w Krakowie posiadają w znacznej swej części charakter dochodów urzędniczych. Oddziaływa tu znaczna w stosunku do ludności liczba średnich i wyższych zakładów naukowych i zatrudnionych w nich sił pedagogicznych. Na gospodarstwa o najniższym dochodzie podatkowym składa się uboższe mieszczaństwo, niżsi urzędnicy, personal nauczycielski szkół ludowych, a tylko w małym stopniu klasa robotnicza. Gospodarstw powyżej 12 tysięcy koron dochodu znajduje się w Krakowie mniej niż w innych wielkich miastach monarchii. Przekonują nas o tem liczby podatników w różnych kategoryach dochodu. W roku 1905 było 1000 gospodarstw podatkowych z dochodem koron:

	1200-3600	3600-7200	7200-12000	Powyż. 12000
Kraków . .	719	195	56	27
Lwów . .	721	189	57	32
Berno . .	732	178	54	42
Tryest . .	777	136	41	34
Grac . . .	732	170	57	37
Praga . .	740	160	53	44
Wiedeń . .	777	141	43	40

Gospodarstwa podatkowe o najniższych i najwyższych dochodach przeważają w Wiedniu i Tryeście. Ostatni jako miasto portowe liczy też najwięcej cudzoziemców, pobierających dochody z zagranicy. Dochody średnie giną wśród tych dwóch skrajnych kategoryj. Pragę zamieszkuje bardzo znaczna liczba ludzi o dużych dochodach (1189 osób wobec 207 w Krakowie). W Krakowie i we Lwowie prawie czwarta część gospodarstw opodatkowanych otrzymuje dochody od 3600 do 12000 koron, gdy w Wiedniu ani w Tryeście nie dochodzi ona do jednej piątej.

Różnice między Krakowem i Lwowem, a innemi miastami monarchii zaznaczają się nie mniej silnie pod względem źródeł dochodu podatkowego.

Rok 1905

Źródło dochodów	Dochód w tys. Koron	Kraków (Na 1000)	Lwów (Na 1000)
Własność gruntowa . . .	1570	51	63
Domy	4460	146	158
Samodzielne przedsiębiors.	8653	284	238
Płace i pensye	12024	395	434
Kapitały	3467	114	101
Inne	246	8	4
Wogóle	30422		

Oba miasta galicyjskie wysuwają się na plan pierwszy pod względem dochodów z własności gruntowej. Są one przeto siedzibą znacznej liczby osób, które czerpią dochody z majątków ziemskich, a są opodatkowane w miejscu stałego swego zamieszkania, a zatem we Lwowie i w Krakowie. J. S. Mill zjawisko to, które niewątpliwie nie oddziałuje dobrze na prowadzenie majątków wiejskich, zowie absenteizmem. My nazwalibyśmy to pasożytnictwem: osoby te bowiem czerpią renty z należącej do nich roli, na której nietylko nie pracują, ale jej nawet nie zamieszkują. Jest to więc w całej pełni ów dochód bez pracy, której użytkowników Henryk George przyrównywa do lazzaronów, wygrzewających się w słońcu... przywileju.

Podobnie górują nasze miasta gdy chodzi o dochód z domów, a zatem z czynszów, czyli znów dochód bez pracy. Samodzielne przedsiębiorstwa dają najwyższe odsetki dochodów w ruchliwem Bernie (31%) i w Pradze (32%). Po nich idzie Wiedeń i o dziwo, nasz mało uprzemysłowiony Kraków. Objaśnić to trzeba drobnemi rozmiarami przedsiębiorstw, a zatem wielką liczbą przedsiębiorców, którzy z nich ciągną dochody. Płace i pensye wybijają się na plan pierwszy we Lwowie, mieście par excellence urzędniczem i w Bernie (41%), gdzie udział w nich bierze część lepiej płatnego personalu fabryk.

Dochody z kapitałów zajęły pierwsze miejsce w Gracu (23%) osławionej siedzibie rentyerów, Lwów i Kraków stoją tu na miejscach ostatnich.

Rozpatrując rozwój stosunków w samym Krakowie, dostrzegamy stały i prawie równomierny przyrost gospodarstw podatkowych, a mianowicie liczono:

w latach	Kontrybuentów	Dochodów w 1000 koron	Podatków w 1000 koron
1899	5394	23806	391
1900	5281	23591	354
1901	6919	23834	362
1902	7377	24381	352
1903	7633	24250	334
1904	7049	24677	343
1905	7434	25936	354
1906	7850	28156	506
1907	8210	30174	547

W ostatnich trzech latach dochody rosną szybciej. Jaką część tego przyrostu uważać za istotny, a jaką położyć na karb gorliwości władz podatkowych, trudno określić. Nierównomierne sumy podatkowe także nie znajdują całkowitego usprawiedliwienia we wzroście dochodów. — Można jednak stwierdzić z całą pewnością, że dochody się w ostatnich latach podniosły.

Odwrotną stronę medalu stanowi powszechny niemal wzrost czynszów mieszkalnych i cen produktów spożywczych. Wysokość czynszów nie została dotąd w obliczeniach biura statystycznego uwzględnioną. Miejmy nadzieję, że nastąpi to niebawem, bo każdy rok wydawnictwa przynosi nam nowe monografie i posuwa naprzód znajomość stosunków miejskich. Obliczenia cen niektórych produktów, prowadzone od lat kilku, potwierdzają spostrzeżenia, czynione indywidualnie i odczuwane niestety przez każdy budżet domowy, że ceny najważniejszych artykułów takich, jak mięso, wędliny, nabiał szybko rosną pochłaniając w znacznej części podwyżkę dochodów

Dr Z. D. G.

*) Statystyka Krakowa, zeszyt IX i X.

**) Mittheilungen des k. k. Finanzministeriums, r. 1908.

Kronika paryska.

Paryż, 17 marca.

(Strajk pocztowy. — Dlaczego się nie powiódł. — Sprawa Steinheila i fakirowie. — Biorący i brani na kawał. — Paryż w nocy. — Café Américaine).

(=) Strajk pocztowy skończył się. Jak w komedyi Fredry p. t. „Zrzędność i przekora“ chodziło o to, kto kogo „przetrzyma“. Rząd przetrzymał

L. ANDREJEW.

MYŚL.

Z rosyjskiego oryginału przetłumaczył dr M. S.

5 (Ciąg dalszy.)

Nawet to niedorzeczno-francuskie „gdzie ja jestem?“ miało powodzenie u tych państwa i niemniej, jak trzech durniów pospieszyło odraportować.

— U Kurganowych (słodkim głosem). Pan wiesz, kochany doktorze, kto jest Irena Pawłowna Kurganowa?

Prawdopodobnie byli oni troszkę za płytcy dla dobrej gry!

Na trzeci dzień — zostawiłem dość czasu, aby doszły słuchy Sewetowych — rozmawiałem z Tatianną Nikołajewną i Aleksym, który jakby nie przywiązywał wagi do tego, co zaszło, ograniczył się do zapytania:

— Cóżeś ty tam bracie wyprawił u Kurganowych.

Pokręcił się po pokoju i poszedł do swojego gabinetu pracować.

Więc gdybym ja na prawdę zwaryował, toby on się wcale o mnie nie poturbował. — Za to szczególniej gadatliwe, burzliwe i oczywiście nieszczere było współczucie jego żony. I wtedy... nie żeby mi żal było rozpoczętego dzieła, ale po prostu zadałem sobie pytanie: czy to warto?

— Pani bardzo kocha męża? — zapytałem się Tatianny Nikołajewny, przeprowadzającej wzrokiem odchodzącego Aleksego. Ona szybko się obróciła:

— Tak. A co?

— A nic, tak sobie — a po chwilowem milczeniu wyczekującem, pełnem niespodziewanych myśli, dodałem:

— Dlaczego mi pani nie dowierza?

Ona mi szybko i prosto popatrzyła w oczy, lecz nie odpowiedziała. I wtedy zapomniałem, że kiedyś tam, dawno, ona zaśmiała się i nie miałem do niej złości, a to, co czynię, wydawało mi się zbytecznem i dziwnem. To było zmęczenie, zwyczajne po silnem naprężeniu nerwów i trwało jedno mgnienie oka.

— A czyż panu można dowierzać? zapytała Tatianna Nikołajewna po dłuższem milczeniu.

— Z pewnością, nie można, żartobliwie odrzekłem, a we wnętrzu mojem już znowu rozgorzał przygasły ogień. Siłę, śmiałość, przed niczem nie cofającą się decyzyą, poczułem w sobie. Dumny z dotychczasowego powodzenia, postanowiłem iść do końca. — Walka to radość życia.

Drugi przypadek zdarzył się w miesiąc po pierwszym. Tu nie było tak wszystko obmyślane, ale było to i zbyteczne wobec istniejącego planu. Nie miałem zamiaru urządzać przypadku właśnie tego wieczoru, ale gdy okoliczności składały się tak korzystnie, byłoby nierozsądnem ich nie wyzyskać. Przypominam sobie jasno, jak to wszystko było. Siedzieliśmy w salonie i rozmawiali, gdy mi się zrobiło jakoś smutno. Przedstawiłem sobie żywo, co rzadko mi się trafiało, jaki ja obcy jestem wszystkim tym ludziom i samotny na świecie, ja, na wieki skazany na tę głowę moją, na to więzienie. I zdawało mi się, że oni wszyscy są przeciw mnie. Z wściekłością uderzyłem pięścią i bryzgnąłem czemś bardzo ordynarnem i z radością zobaczyłem strach na ich pobladłych twarzach.

— Łajdaki! — krzyczałem. — Poganie! Szelmy! Kłamcy! Oszusty! Żmije! Nienawidzę was!

I prawda, żem się mocował z nimi, a potem z lokajami i stangretami. Ale wiedziałem, że się biję, wiedziałem, że to robię z rozmysłem. Poprostu było mi przyjemnie bić się z nimi i mówić im prawdę w oczy, czem oni są. Czyż każdy, kto mówi prawdę — waryat? Zapewniam was panowie eksperci, że wszystko wiedziałem, co robię, uderzając czułem pod ręką żywe ciało, które boli. A w domu zostawszy sam jeden, śmiałem się i myślałem, jaki ze mnie zadziwiający, znakomity aktor. Potem położyłem się spać a przed snem czytałem sobie książkę, mogę wam nawet powiedzieć jaką „Guy de Maupasanta“; zachwycałem się nią, jak zawsze, i usnąłem jak dziecko. A czy waryaci czytają książki i zachwycają się niemi? Czy oni zasypiają, jak dzieci?

Waryaci nie śpią. Oni cierpią i w głowie im się miesza. Tak jest. Miesza im się w głowie i ginie im... Chcą wyć i drapać się rękami. Zachciewa im się łazić na czworakach, raczkować cicho, cichuteńko, a potem nagle skoczyć i zakrzyczeć:

— Aha!

I zaśmiać się. I wyć. Tak podnieść głowę i tak długo, długo, tak przeciągle, przeciągle, żałośnie, żałośnie...

Tak. Tak. A ja spałem jak dziecko. Czyż waryaci śpią jak dzieci?

Arkusz czwarty.

Wczoraj wieczór dozorczyni Masza spytała mi się:

— Panie Antoni Ignatiewiczu, czy pan się nigdy nie modli do Boga?

Była na seryo pewna, że jej odpowiem poważnie i szczerze. I ja jej odpowiedziałem bez żartu tak, jak sobie życzyła.

— Nie Maszo, nigdy, Jeżeli ci to jednak sprawi przyjemność, to możesz mnie przeżegnać.

I ona też całkiem poważnie trzy razy mnie przeżegnała, a ja byłem bardzo z tego rad, żem sprawił chwilową przyjemność tej poczciwej kobiecinie. Jak wszyscy wysoko postawieni i wolni ludzie, wy panowie eksperci nie zwracacie uwagi na służących, lecz my aresztanci i „obłąkani“ stykamy się z nimi blisko i dlatego robimy wśród nich szczególniejsze odkrycia. To też z pewnością nie przyszło wam do głowy, że dozorczyni Masza, przeznaczona przez was dla oglądania waryatów — sama jest obłąkaną? A tak jest rzeczywiście.

Przypatrzcie się, jak ona chodzi bez szelestu, posuwisto, nieco bojaźliwie i nadzwyczaj ostrożnie, zgrabnie, jakby kroczyła wśród gołych mieczów. Wpatrzcie się w jej twarz, ale zróbcie to jakoś niepostrzeżenie, żeby nie wiedziała o waszej obecności. Gdy ktokolwiek z was przychodzi, twarz Maszy staje się poważną, seryo a łagodnie uśmiechniętą, jak raz mającą taki wyraz, jaki w owej chwili znajduje się na waszych twarzach. Rzecz ma się tak, że Masza potrafi w sposób dziwny i szczególniejszy niewłasnowolnie nadawać swojej twarzy wyraz twarzy wszelakich trzecich osób. Czasami patrzy na mnie i uśmiecha się. Taki blady, zgnieciony jakby cudzy uśmiech. I ja domyślam się, żem się pewnie uśmiechał wtedy, gdy ona popatrzyła na mnie. Zdarza się, że ją przestraszam mojem wejrzeniem. Wiecie jak dziwny i trochę przestraszający ma wygląd każdy głęboko zamyślony człowiek. I oczy Maszy rozwierają się, źrenice jej się rozszerzają, a lekko podniósłszy ręce, idzie bezszelestnie do mnie i robi coś koło mnie, coś tak przyjacielskiego i niespodziewaneg jak n. p. głaszcze mnie po głowie albo mi poprawia szlafrok.

— Pasek się panu rozluźnił! Mówi, a twarz ma taką ciągle zestraszoną.

Zdarza mi się widzieć ją samą. Wtedy gdy jest sama, to na twarzy jej malują się dziwnie wszelakie wyrazy. Twarz ta jest blada, ładna i zagadkowa, jak twarz nieboszczyka. Gdy na nią zawołać: Masza! to szybko się zwraca i uśmiecha tym „swoim“ poczciwym, przestraszonym uśmiechem i zapytuje:

— Czy może panu co podać?

Ona zawsze coś podaje, odbiera, a jak nie ma co podać, odebrać, sprzątnąć — niepokoi się. A czyni to wszystko bez szelestu. Nie spostrzegłem nigdy, aby cokolwiek upuściła albo czemś stuknęła. Próbowałem mówić z nią o życiu i przekonałem się, że jest dziwnie obojętna na wszystko, nawet na zabójstwo, pożar i wszystkie inne okropności, które tak oddziaływają na mało rozwiniętych ludzi.

(C. d. n.)

strajkujących dzięki tej okoliczności, że przeciwko nim z całą siłą wystąpiła publiczność. Gdyby tylko chodziło o listy miłosne, jużby strajkujący pocztowcy mieli przeciwko sobie olbrzymią falangę ludzi, na wszystko gotowych. Dodajmy do tej falangi legion tych, którzy interesowali się listami pieniężnemi, a pojmiemy, że taki facet, czekający bezskutecznie na listonosza z frankami, nie mógł być przyjacielem strajku. Albo znowu pan, mieszkający na wschodniej peryferyi Paryża, chce telefonować do pana, mieszkającego na peryferyi zachodniej. Daremny trud. Nikt go nie połączy, gdyż w centrali telefonicznej powstał równie strajk. Pan nie chcąc stracić na jazdę dla osobistego porozumienia się dwóch godzin czasu i pięć franków, pisze list i posyła go przez ekspressa kosztem czterech franków. Pierwszy raz mruczy, drugi raz klnie, a za trzecim razem ryczy.

I strajkujący powrócili do pracy, zdawszy się na łaskę rządu, co eufemistycznie brzmi: ufając rządowi. Strajk był zresztą straszliwie monotonny, co znudziło Paryżan. Pocztowcy, telegrafiści i telefoniści nie przychodzili do biur i na tem koniec. Nie było pochodu matek z niemowlętami, nie było pochodu samych dzieci, nie było wreszcie pochodu mężczyzn o groźnych minach. Nie było widowiska — a to równie nie mogło strajkującym wyjść na dobre. Skończyło się tedy przedstawienie złą kasą. Stwierdza to prasa paryska.

Natomiast publiczność tutejsza zajęła się ponownie sprawą Steinheila. Azeby odkryć sprawcę mordu, wezwano do pomocy... czarnoksiężników. Dziwić się trzeba, że już dawno tego nie uczyniono. Gdy przed dwoma laty proboszcz Delarue zniknął bez śladu, a wszystko wskazywało na morderstwo, gazety bulwarowe zmobilizowały swoich czarnoksiężników, którzy rozpoczęli na wyścigi poszukiwania. Przy tej sposobności prasa owa gwałtownie napadła na komisarza policyi, który nie chciał chodzić na ich pasku. Kto wie, czy ów komisarz nie byłby swojej niezawisłości przypłacił przykrościami służbowemi, gdyby nie fakt, że proboszcz Delarue został znaleziony w Brukseli, dokąd wyjechał w tajemnicy z pewną kobietą.

Obecnie, jak wspomnieliśmy, zaczęto czynić w ten sposób poszukiwania za mordercą Steinheila. Wzięli się do tego trzej fakirzy indyjscy i chcieli przedewszystkiem oglądnąć pomieszkanie Steinheilów, ale nowi jego lokatorowie, nie mając zmysłu do spraw tego rodzaju, zamknęli fakirom drzwi przed nosem. Fakirowie udali się na cmentarz i tam, jak zapewniają naoczni świadkowie, mieli dać dowód swej cudownej mocy. Nie posiadając żadnych wskazówek, już w kilka minut po wejściu na cmentarz znaleźli grób Steinheila, chociaż na płycie grobowej nazwisko jego wyryte jest bardzo małemi literami. Powiadają, że fakirowie są głupcami. Bajki. Są to szczwane lisy. Widzą, że nad Sekwaną można robić lepsze interesy, niż nad Gangesem, więc rozbili tutaj swoje namioty i biorą ludzi na kawał.

Wogóle na paryskim bruku są ludzie biorący i ludzie brani na kawał. Oto obrazek: Rzecz dzieje się w nocy w „Café Américain". W sali restauracyjnej siedzą przy mnóstwie gości, pijąc bok, czekoladę, kawę. Przy jednym ze stołów siedzi amerykański dżentelmen, zupełnie podochocony. Goście, pijący bok, czekoladę, kawę, spoglądają nieustannie na dżentelmena amerykańskiego. Dżentelmen siedzi w futrze, z pod którego wygląda „evening-dress" i biała kamizelka. Grube palce w białych rękawiczkach trzymają nóż i widelec. Obok leży szapoklak. Ale poentę tworzy monokl w złotej oprawie, siedzący głęboko w oku, mimo, że dżentelmen rzuca silnie głową.

Amerykanin kiwa palcem. Żąda czegoś w zupełnie niezrozumiałej francuszczyźnie. Dwaj kelnerzy znikają, trzeci mały i gruby, uśmiecha się konfidencyonalnie do gościa. — Dwaj kelnerzy wracają z kubłem z mrożonym szampanem. — Kelner chce napełnić kieliszek, ale dżentelmen bierze kieliszek w rękę, a rzuca z pogardą pod stół, gdzie się rozpryskuje. Gruby kelner uśmiecha się. — Muzyka przygrywa „Valse bleue". Naprzeciw, na pluszowej kanapie siedzi dama — tanio ubrana — i niedyskretnie uśmiecha się. Obok niej facet. Obojętnie pije bok. Amerykanin spostrzega parę. — Składa ukłon z ręką na piersiach. Szerokim gestem wskazuje kelnera, azeby temu parze napełnił kieliszki. Dama tanio ubrana pije, a kelner pilnuje, azeby była przepełniona.

Ze stołu dżentelmena pomysłowy kelner zabiera niedotkniętą pulardę, co nie przeszkadza grubemu kelnerowi do ofiarowania gościowi nowego dania. Dżentelmen przeczy i żąda, azeby przyszedł dyrektor. Zjawia się dyrektor, któremu dżentelmen w milczeniu ściska rękę. Dyrektor odchodzi, dama tanio ubrana pije kieliszek za kieliszkiem, a muzyka gra „Valse amoureuse". Towarzysz damy tanio ubranej pije, bo w tem nie ma nic uśmiechniętego. Kelnerzy spacerują po sali, albo tam i napowrót chodzą po kręconych schodach, wiodących do entresolu. Dżentelmen gałkami z chleba rzuca z największą celnością do upatrzonych przedmiotów. To jego sport. Nie należy mu przeszkadzać.

— Nowy szampan? — zapytuje kelner, otrzymawszy uderzenie gałką w nos.

Dżentelmen przeczy, a mały, gruby kelner uśmiecha się i powiada jowialnie:

— Monsieur chce z pewnością znakomitych gruszek i winogron.

Czerwona twarz dżentelmena zdradza zakłopotanie na widok winogron i gruszek. Co robić — dżentelmen obiera gruszkę, paląc cygaro. Nagle jedna z dam siada przy jego stole. Mały, gruby kelner uśmiecha się. Patrzy na dwóch innych kelnerów i mruga oczami. Dwaj kelnerzy znikają i wkrótce wracają z szampanem. Dżentelmen bierze kawałek chleba i rzuca mu celnie w głowę kelnera, a muzyka zagrała „Valse épatante". W sali zachwyt — albowiem to są rzeczy zdumiewające, tylko nie w Paryżu. Do stolika dżentelmena przysiada się druga dama z cieniutkim głosikiem. Tak sobie „englisch-spoken-cocotta".

— Mais laisse donc — woła ta, co przysiadła się przy stoliku. — On rozumie po francusku, a zresztą to niepotrzebne.

— Jes yes — bąka dżentelmen — „Antant cohdiaal".

I była powszechna „entente cordiale"... biorących i branych na kawał. Muzyka gra „valse épatante" i mały i gruby kelner uśmiecha się, patrząc, jak dżentelmen rzuca po sali gałkami. Ma pełną kieszeń czeków. I filozof gotów powiedzieć, że to dżentelmen amerykański bierze na kawał Paryżan. Albowiem życie to nie panorama o jednem szkle. Trzeba i można oglądać je ze wszystkich stron.

Od Administracyi.

Z powodu zbliżającego się **nowego kwartału** i zwiększającego coraz bardziej ruchu wysyłkowego, prosimy o możliwe **najwcześniejsze zgłaszania prenumeraty**, czy to bezpośrednio pod adresem: „Administracya Nowej Reformy" w Krakowie" — czy też za pośrednictwem agencyi.

Warunki prenumeraty ogłoszono w nagłówku dziennika.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy" nabywać mogą dwutygodnik lwowski **„NOWE MODY"** po zniżonej dla nich cenie 2 K. 40 hal. kwartalnie wraz z przesyłką.

Kronika.

Kraków, 30 marca.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 1 kwietnia o godz. 5 popołudniu.

Loterya fantowa (święcone) na zakład św. Jadwigi w Krakowie, odbędzie się w wielki czwartek w ujeżdżalni wojskowej przy ul. Zwierzynieckiej. Już dzisiaj można zauważyć, że zabiegi pań, urządzających loteryę, przyniosły obfity plon. Na stołach pojawią się tysiące fantów świątecznych, oprócz tego dużo fantów żywych jak drób, barany, kozy, okazy młodej nierogacizny i t. d. Spodziewać się można wielkiego udziału publiczności w loteryi.

Wiadomości osobiste. Nowy administracyjny szef z dyrekcyi budowy dróg wodnych w Wiedniu radca ministeryalny dr Zampach przybywa do Krakowa we czwartek wieczorem, aby nawiązać osobiste stosunki z tutejszymi czynnikami autonomicznymi i rządowymi. W Krakowie zabawi do soboty. W sobotę uda się do Lwowa w tym samym celu.

Z teatru miejskiego. Jako czwarte z rzędu dzieło Słowackiego, przeznaczone do jubileuszowego cyklu — ukaże się „Balladyna" z p. Wysocką w roli tytułowej. W piątek bieżącego tygodnia daną będzie „Złota czaszka" Słowackiego, na żądanie licznego grona osób ze świata literackiego i artystycznego, z Warszawy przybywających do Krakowa na posiedzenie komitetu sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju. Przedstawienie poprzedzi nie grany dotąd nigdzie fragment Wyspiańskiego: „Śmierć Ofelii" z panią Solską w roli Ofelii.

Z teatru ludowego. Dziś „Warszawa w nocy", wodewil w 4 aktach. Jutro we środę ostatnie, a zarazem pożegnalne przedstawienie dyr. A. S. Poleńskiego. Daną będzie 5 aktowa operetka „Pod gwiaździstą banderą", ciesząca się nadzwyczajnym powodzeniem na scenie ludowej.

Oświetlenie dworca kolejowego w Krakowie wywołuje ustawiczne skargi, tak mieszkańców miasta jak osób przejezdnych, tak jest niedostateczne i niezupełne. Latarń zarówno w hali, jak w salach i poczekalniach oraz na placu przed dworcem jest mało, są przytem nie myte o starych wypalonych siatkach. Jak się dowiadujemy, oświetlenie dworca należy wyłącznie do zarządu kolei, gazownia miejska dostarcza tylko gazu, a utrzymanie latarń itp. należy do kolei. Obcy przejezdni, którzy nie zatrzymują się w Krakowie, lecz czekają odejścia następnego pociągu na dworcu, po oświetleniu dworca sądząc miasto muszą nabrać bardzo niepochlebnego mniemania o Krakowie. Należy skłonić zarząd kolejowy na dworcu, by zaprowadził oświetlenie lepsze, gdyż dotychczasowe jest niemożliwe.

Emigracya popisowych. Dzisiaj przedpołudniem aresztowała policya znowu przeszło dwudziestu popisowych, rodem z Galicyi wschodniej na dworcu kolejowym, którzy usiłowali wyemigrować z kraju, aby się uchylić od obowiązku służby wojskowej. Fantastyczne wieści o wielkich krwawych wojnach, jakie wkrótce wybuchnąć mają, krążące wśród ludu wiejskiego sprawiają, że trwożliwsze jednostki z pośród popisowych z obawy przed poborem wojskowym, uciekają z kraju, dążąc przeważnie za Ocean.

Aresztowanie. Policya krakowska aresztowała niejakiego Izaaka Hakera, 28 lat liczącego agenta handlowego, rodem z Galicyi wschodniej z powiatu trembowelskiego, którego ścigały listami gończymi sądy czeskie, jako oskarżonego o zbrodnię oszustwa, którego dopuścił się w kilku miastach czeskich. Aresztowany, zostanie wydany czeskim władzom sądowym.

Z kraju.

Rybna, 28 marca. Dzięki inicyatywie tutejszego nauczycielstwa zawiązało się tu „Koło Straży Polskiej", którego pierwszą działalnością było założenie Czytelni imienia Bartosza Głowackiego i odbycie wiecu „Straży Polskiej". Wiec zagaił p. Michał Magiera, kreśląc w gorących słowach program Straży a następnie p. Janusz Dymek, wygłosił odczyt pod tytułem „Dwaj bohaterzy" apoteozując postać T. Kościuszki i Bartosza Głowackiego.

W czasie wiecu rozwinęła się dyskusya, w której zabierało głos kilku z włościan i inteligencyi. Dodać wypada, że Rybna pod względem oświaty zająć może pierwsze miejsce w powiecie i znać tu dodatni wpływ szkoły, parafii i dworu, co okazuje się głównie w narodowem uświadomieniu włościan.

Wiec oświatowy w Chrzanowie. W ubiegłą niedzielę popołudniu odbył się w Chrzanowie w sali „Sokoła" wiec oświatowy w sprawie reformy szkolnictwa ludowego, zwołany za zaproszeniami, przez chrzanowski oddział polskiego Towarzystwa pedagogicznego. Obszerną salę „Sokoła" wypełniło nader licznie z całego powiatu przybyłe na wiec nauczycielstwo ludowe, przedstawiciele inteligencyi naszego miasta oraz liczne grono gości z Krakowa. Przybyli również zaproszeni przez komitet zwołujący poseł na Sejm krajowy z powiatu chrzanowskiego hr. Edward Mycielski oraz poseł do parlamentu p. Tomaszewski. Po zagajeniu wypowiedzianem przez przewodniczącego komitetu zwołującego dyrektora Stanisława Polaczka, wybrano przewodniczącym wiecu posła hr. Edwarda Mycielskiego, sekretarzem dr Woynarowskiego poczem obszerny referat na temat „Jakiej szkoły nam potrzeba", wygłosił dyrektor szkoły ludowej w Sierszy p. Terlecki przechodząc kolejno braki i wady obecnej szkoły ludowej oraz wskazał na reformy jakie w ustroju szkolnictwa ludowego koniecznie wprowadzić należy, aby szkoła ta mogła godnie odpowiadać swojemu wysokiemu zadaniu na polu oświaty narodowej.

W ożywionej dyskusyi, jaka się wywiązała po referacie zabierali głos: nauczyciel p. Pałka, prezes „Ogniska" Związku nauczycielstwa ludowego p. Nowak Stanisław z Krakowa, inspektor kolei państwowej dr Ignacy Wróbel z Krakowa, sł. filozofii uniw. Jagiel. p. Koffik, p. Rąb, dyrektor Polłaczek, ks. Sosin i wielu innych. Poszczególni mowcy wskazywali na cały szereg anormalnych warunków wśród których oświata ludowa normalnie rozwijać się nie może. Oświadczono się również **za zniesieniem języka niemieckiego w szkołach ludowych.** Prezes „Ogniska" p. Nowak i dr Wróbel poparci przez szereg mowców zwrócili uwagę na brak przedstawicieli ludu na wiecu zaznaczając, że wiec oświatowy powinien odbyć się ze współudziałem rodziców-włościan, którym sprawa oświaty nie jest chyba obojętną. Zwrócili również uwagę na to, że temat znajdujący się na porządku dziennym jest zbyt obszerny, aby go można definitywnie załatwić na jednym wiecu. W myśl powyższych wywodów zgromadzenie uchwaliło wniosek, na podstawie którego wiec wybiera komisyę złożoną z 15 członków, mającą za zadanie dokładne przestudyowanie myśli poruszonych w referacie oraz w dyskusyi i przedstawienie odpowiednich wniosków na następnym wiecu, który z przedstawicielami ludu odbędzie się w najbliższym czasie w Chrzanowie. Po wyjaśnieniu przewodniczącego komitetu dyrektora Stanisława Polaczka i odpowiedzi referenta poszczególnym mowcom, przewodniczący po krótkiem przedstawieniu pracy dla oświaty ludowej Sejmu krajowego we Lwowie zamknął wiec, dziękując uczestnikom za tak imponujące liczbą przybycie na wiec.

Trzebinia, 29 marca. (Przejazd emigrantów. — Kradzieże na dworcu kolejowym). Przez tutejszy dworzec kolejowy codziennie przejeżdża po kilkuset robotników rolnych na robotę do Prus, przeważnie z Królestwa Polskiego. Napływ jest tak wielki, że poza pociągami specyalnymi dla robotników przeznaczonymi, dołączają na dworcu kolejowym wagony do zwyczajnych pociągów, aby módz przewieźć rzesze wychodźców do Oświęcimia.

Od dłuższego już czasu powtarzają się systematyczne kradzieże z wagonów towarych, stojących na tutejszym dworcu kolejowym. Ofiarą kradzieży padają różne przesyłki transportowane w zamkniętych wagonach, które nocą wykradają złodzieje po oderwaniu plomb. Pożądaną by była straż dobrze zorganizowana, któraby bacznie strzegła toru i dworca kolejowego.

Tarnów, 29 marca. (Walne zgromadzenie Towarzystwa Szkoły Ludowej). Dnia 27 b. m. odbyło się w sali ratuszowej walne zgromadzenie tarnowskiego Koła Tow. S. L. pod przewodnictwem prezesa Lindego. Po przyjęciu protokołu, wywiązała się dyskusya nad sprawozdaniem wydziału. Z działalności naszego Koła należy podnieść kilka cyfr, uwagi godnych. Najważniejszą zasługą wydziału Towarzystwa jest założenie czytelni publicznej im. Słowackiego. Księgozbiór czytelni im. Słowackiego liczył w ciągu roku 1908 1100 dzieł o 3200 tomach, obecnie liczy 2113 dzieł o 3227 tomach. Sprawozdanie kasowe wynosi w dochodach 10.725 K 71 hal., w rozchodach 9745 kor. 56 h. Z puszki obnośnej wpłynęło ogółem 1763 kor. 54 h., z czego kursorowi wypłacono 516 K 63 h. Dar narodowy 3 maja przyniósł dochodu 546 K 30 h., z darów od instytucyi i osób prywatnych wpłynęło 775 K 7 hal.

W dyskusyi nad sprawozdaniem wydziału prof. Wierzbicki poddał przychylnej krytyce działalność tegoż, podnosząc różnorodność źródeł dochodu; nadto zaznaczył, że inicyatywa Koła przy zakładaniu czytelń ludowych przyjętą została apatycznie przez urzędy parafialne. Szeroką dyskusyę wywołała sprawa założenia „Kół Goldmanna". Przemawiali pp. Vetter i Bassler. Ten ostatni sprzeciwił się odłączeniu „Kół Goldmanna" od T. S. L., gdyż na tem sprawa cierpieć może. W sprawie tej postanowiono zwoływać wiece. Po sprawozdaniu kasowem udzielono wśród oklasków votum ufności dla ustępującego zarządu. Nadto uchwalono uznanie Radzie miejskiej i dr Tertilowi za wydatne poparcie. Nastąpiły wybory. Przez aklamacyę wybrano prezesem p. H. Lindego, wiceprezesem p. Niwińską. Do wydziału weszli pp. Szoligiewicz (skarbnik), Michnik (zast. skarbnika), Cholewiński Wł. (sekretarz), Robaczowski (zast. sekretarza); do zarządu weszli pp. Arvay, Ruszczyńska, Vetter, Bassler, dr Kupczyński, Sentysz, Kostelecki, Wojciechowski, Adler i Glixelli, jako zastępcy: Banaszkiewicz, Maciołowska i Potempa. Komisyę rewizyjną stanowią: prof. Trylowski, Studnicki i prof. Wierzbicki. Jako delegatów na zjazd T. S. L. wybrano pp. Arvaya, Basslera, Drożdża, dra Tertila, Vettera, Weryńskiego, Wierzbickiego i Wojciechowskiego. Z wniosków członków uchwalono: podziękowanie pisemne dyr. Zawilińskiemu za książki do czytelni im. Słowackiego; nadto postanowiono jego portret zawiesić w lokalu. Nadto uchwalono zaprowadzić w czytelni katalogi realne.

Z Wadowic piszą nam: W tutejszej szkole 5 klasowej wydziałowej żeńskiej, istnieje od stycznia b. r. Czytelnia nauczycielska, zaopatrzona w czasopisma fachowo-naukowe, oraz literacko-artystyczne. Zorganizowanie czytelni tej i wyszukanie środków jej egzystencyi, jest zasługą kraj. inspektora Karbowskiego.

Rzekoma kradzież 100.000 koron. Z Gorlic donosi nasz korespondent: Dzienniki wczorajsze zaalarmowały opinię całego kraju sensacyjną wiadomością o kradzieży, popełnionej we dworze pp. Lebowskich na łączną sumę 100.000 koron. Wiadomość tę, pochodzącą bezpośrednio z krakowskiej dyrekcyi policyi, sprostować należy o tyle, że gotówka nieznaleziona przez właścicieli w szufladce szafki nocnej wynosiła 8700 kor., książeczki zaś kasowe, stanowiące kaucye służbowe, papiery wartościowe, precyoza i t. d. wartością nie przewyższają kwoty 15.000 kor., tak, że według oszacowania urzędowego, cała szkoda wynosi najwyżej 20.000 koron.

Nowy Sącz, 28 marca. (Z Sokoła). Nader ożywiono obrady toczyły się dzisiaj na walnem zgromadzeniu Sokoła, a to w kwestyi zaciągnięcia pożyczki w kwocie ośmdziesięciu tysięcy koron na budowę nowych skrzydeł i przebudowę gmachu. Komisya budowlana zatwierdziła projekt p. Wojtygi, który obejmie trzy partye budowy. Walne zgromadzenie uchwaliło zaciągnąć pożyczkę. Sprawa dobudowy drugiej sali jest bardzo pilna; w dzisiejszej sali odbywa się gimnastyka 41 godzin tygodniowo. Druh Habliński zaproponował, aby za przykładem T. S. L. utworzyć „komisyę ruchu członków", która ma się zająć jednaniem nowych druhów. Dr Zieliński postawił wniosek na udzielanie sali Sokoła na zgromadzenia polityczne; wniosek ten po namiętnej dyskusyi upadł większością jednego głosu; pozostaje w mocy dawna uchwała t. j., że tylko na zgromadzenia oświatowe można użyczyć sali.

Z wyborów, które się następnie odbyły, wyszli pp. Hnet, Sękowski, Młyniec, Weiner i Wodzinowski weszli wybrani do wydziału; do sądu honorowego powołani: Jasiński, dr Kicki, Małecki, Makarewicz, Toepfer, Suchanek; jako zastępcy dr Płochocki, dr Dudziński, Schneigert; komisyę rewizyjną stanowią Gołębiowski, Kyhnen, Stuber.

Rzeszów, 28 marca. (Wieczór recytacyjny. — Odczyt. — Spółka spożywcza. — Z muzeum przemysłowego). Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego we Lwowie, zachęcony powodzeniem, jakiego doznały wieczory recytacyjne utworów poety we Lwowie, urządza obecnie podobne wieczory także na prowincyi. W Rzeszowie odbędzie się taki wieczór w środę dnia 31 marca w sali „Sokoła" ze współudziałem p. Józefa Chmielińskiego, artysty teatru lwowskiego.

Staraniem Związku katolicko-społecznego w Rzeszowie, odbył się w niedzielę dnia 28 b. m. odczyt Teofila Niecia na temat: „O opiece nad sierotami i dziećmi".

W sobotę dnia 27 marca, odbyło się walne zgromadzenie „Spółki spożywczej funkcyonaryuszy kolei państwowych". Po złożeniu sprawozdania dyrekcyi, odbyły się wybory uzupełniające do dyrekcyi i rady nadzorczej.

Muzeum przemysłowe zajmuje się obecnie także sprzedażą nasion warzywnych, które otrzymało od „Oddziału c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego" w Stryju.

Zerwanie mostu na Dniestrze. Odnośnie do notatki naszej, donoszącej o zerwaniu się starego mostu na Dniestrze, otrzymujemy z Niżniowa od prowadzącego budowę nowego mostu informacye, że zerwany nie był tak zupełnie bez opieki, bo w r. 1908 przeprowadzono dosyć gruntowną jego naprawę. Przyczyną zawalenia się mostu był gruby lód, bo dochodzący do 0·80 m.; zerwana część mostu wynosi 80 m. Nadto prowadzący budowę nowego mostu, inżynier donosi nam, że nie trwa ona 4 lat, gdyż kontraktem termin do ukończenia filarów (tej trudnej budowy) ustanowiony był na 30 miesięcy. Termin ten jeszcze nie minął i jest nadzieja, że mimo ciągłych wysokich wód na Dniestrze, w jakie ubiegłe lato obfitowało i ustawicznego braku wagonów, przekroczony nie będzie.

Sambor, 28 marca. (Straż polska. — Z Sokoła). Pani Marya T. Błotnicka, sekretarska Towarzystwa „Straż polska" w Krakowie, wygłosiła tutaj we czwartek 25 bm. publiczny wykład o tem nowem, a tak dzielnie się rozwijającem Towarzystwie. Wykład ten, zapoznał tutejszych mieszkańców z organizacyą, zadaniami i działalnością „Straży polskiej i jeżeli nie miał skutku doraźnego pod tym względem, że nie zawiązało się w mieście naszem bezzwłocznie Koło miejscowe tego stowarzyszenia, to w każdym razie przygotował dla niego grunt i pobudził obywatelstwo tutejsze do zainteresowania się żywszego celami „Straży", dla których częściowo i w innych, istniejących już dawniej Towarzystwach, pracowało ono może, byle je wspierała gorliwa chęć i wytrwałość w poważnych tych zadaniach.

Na temat zadań „Straży polskiej" rozwinęła się po wykładzie ożywiona dyskusya, w której brali udział adw. dr Potocki, pp. Łukowski i Babicki. Pierwszy z nich wykazał niestosowność bojkotowania miejsca kąpielowego Copoty, gdzie jedna trzecia część ludności jest rdzennie polska oraz zalecił potrzebę obniżenia wkładki rocznej, do „Straży polskiej". Istniejące w W. Ks. Poznańskiem Towarzystwo pod tem nazwiskiem, liczy kilkanaście tysięcy członków, dzięki temu, że wkładka całoroczna wynosi tylko 1 markę. Drugi z mowców stanął na gruncie partykularnym, wyrażając obawę, że Tow. „Straż polska" ujmie istniejącym w Samborze stowarzyszeniom członków, trzeci wreszcie domagał się od pań naszych prostoty w strojach i agitacyi na korzyść kostyumów z materyałów krajowych, według modelów opracowanych przez kilku artystów krakowskich.

Na poruszone przez mowców uwagi, dawała prelegentka wyczerpujące wyjaśnienia i odpowiedzi, poczem zebranie podziękowało jej za piękny i pouczający wykład żywym aplauzem.

Doroczne walne zgromadzenie Sokoła w Samborze odbyło się, jak nam stamtąd donoszą dnia 25 bm. Charakter zgromadzenia był burzliwy, z powodu wniesionej do sali agitacyi przez członków narodowej demokracyi, którzy pragnęli za wszelką cenę przeforsować swoich kandydatów do wydziału z pominięciem zasłużonych Towarzystwu członków, do obozu ich nie należących. Z powodu chaosu stąd powstałego i rezygnacyi kilku członków nowowybranego wydziału, akt wyborczy stał się nieważnym i wybory muszą się odbyć po raz wtóry.

Nowe szkoły polskie na kresach wschodnich. Koło T. S. L. w Kołomyi, po dokładnem zbadaniu terenu swej pracy, weszło od lat kilku na drogę, którą konsekwentnie kroczy dalej. Aby zapewnić dziatwie ludności polskiej, osiadłej na Pokuciu, naukę elementarną w języku ojczystym, zakłada przedewszystkiem polskie szkoły i ochronki, nie zaniedbując równocześnie innych dziedzin pracy oświatowej. Począwszy od 1 października 1905 do końca roku 1908, Koło kołomyjskie założyło 14 szkół ludowych dwu i jednoklasowych, z których 12 przeszło już na etat krajowy, 3 szkółki uzupełniające naukę języka polskiego dla dzieci polskich, uczęszczających do szkół z językiem wykładowym ruskim, 2 kursy dla analfabetów oraz 2 ochronki. Od 1 stycznia do 15 marca b. r. Koło założyło 3 nowe szkoły, a mianowicie: w Kamionkach wielkich, Podhajczykach i Kniaždworze. — Celem skuteczniejszej jeszcze dalszej w tym kierunku działalności, Koło utworzyło w okręgu swego działanie ekspozyturę w Gwoździcu. Zadaniem tej, jakoteż i innych w przyszłości założyć się mających ekspozytur, będzie badanie stosunków celem zakładania szkół w powiatach sąsiednich, pod względem polskiego szkolnictwa zaniedbanych, oraz czuwanie nad rozwojem czytelń wiejskich, których Koło założyło ogółem 27.

Oświęcim, 29 marca. (Wycofywanie wkładek. Starostwo w Oświęcimie. W sprawie wyborów do Rady miejskiej). Widmo wojny dało się odczuć dotkliwie i w naszem pogranicznem mieście, a zwłaszcza odbiło się przykro echem na tut. Towarzystwie oszczędności i pożyczek, na ktore podobnie, jak i w innych miastach urządzili w ostatnich czasach obałamuceni członkowie formalny run. Pracowite, ciche, a sympatyczne towarzystwo, które się cieszy olbrzymiem wprost zaufaniem swoich członków, było w ostatnich czasach literalnie przez wypowiadających swe oszczędności oblężone i wypłacono w tym czasie około 300.000 koron. Ze względu, że klientela towarzystwa to przeważnie wieśniacy, jest to kwota olbrzymia, że tem przykrzejsze refleksye się budzą i że ani połowa pieniędzy wypowiedzianych do kasy więcej nie wróci, o taką więc kwotę lud będzie biedniejszy. „Na frasunek dobry trunek" — i poszły pieniądze z obawy przed wojną ze schowku zupełnie pewnego w świat, skąd więcej się nigdy nie wrócą! W takich wypadkach należałoby użyć wszystkich możliwych środków, aby maluczkich pouczyć, a w pierwszym rzędzie powołanem jest do tego duchowieństwo, któremu lud ufa i w danym razie przynajmniej częściowo do udzielonych rad i wskazówek się zastosuje. Ale złe już minęło — nastają znów normalne stosunki, aby przebyte przesilenie przynajmniej na przyszłość pozostało nauką dla obałamuconych prawdopodobnie niedowiarków.

Na razie prywatną drogą dowiadujemy się, że utworzenie starostwa w Oświęcimiu otrzymało już sankcyę i że najdalej z 1 lipca nowa władza rozpocznie tu swoje urzędowanie. Mówią nawet, że osoba przyszłego starosty jest już upatrzona i urzędnicy na te posterunki są już desygnowani. Byłoby do życzenia, aby przyszły starosta rozpatrzył się zawczasu w sytuacyi a przedewszystkiem swym wpływem wyjednał, aby sprawa rekursów przeciw wyborom do rady gminnej — wlekąca się już od dwóch lat, została wreszcie załatwioną. Ukonstytuowanie się jak najrychlejsze wybranej rady gminnej jest tak ściśle związane z rozwojem miasta i z tokiem wielu spraw leżących odłogiem, że bez załatwienia tej przykrej sprawy formalnie krokiem naprzód ruszyć nie podobna. Oczekujemy tedy po przyszłym staroście, że pod jego rządami, nietylko powiat, ale i nasze prastare miasto, rozwinie się tak, jak to z geograficznego położenia jego wypływa.

Przemyśl, 26 marca. (Emigranci z Królestwa a policya. — Na Saksy. — Z życia robotników). Od pewnego czasu policya tutejsza poszukuje skrzętnie za emigrantami z Królestwa i wydala z obrębu Przemyśla tych, którzy nie mają środków utrzymania, albo którzy wydają się jej podejrzanymi. Zdarzają się fakta przytrzymywania w aresztach po kilka miesięcy ludzi, których przynależności doraźnie stwierdzić nie można. Znanym jest tu np. fakt, przytrzymania w aresztach policyjnych przez 5 miesięcy chłopca 11 letniego, pochodzącego z Królestwa.

Dzień w dzień przejeżdża przez stacyę tutejszą po kilkuset emigrantów na Saksy, przeważnie ludzie młodzi z okolic ruskich. Wszyscy prawie jadą do Prus. Przeważają kobiety, względnie dziewczęta i młodzi parobcy. Równocześnie niemal odbywa się powrót mniej silnych a chętnych pracy, których w Mysłowicach nie zakontraktowano.

W czytelni robotniczej im. L. Borelowskiego odbyła się w niedzielę ładna uroczystość uczczenia zasłużonego prezesa czytelni p. J. Wilczka, któremu przy serdecznej owacyi wręczono portret. Przedstawienie amatorskie zakończyła uroczystość.

Wiec górników w Ostrawie. W niedzielę odbył się w Ostrawie Morawskiej wiec górników z tamtejszego zagłębia przy uczestnictwie około 4.000 osób. Zgromadzeni uchwalili rezolucyę, domagającą się zmiany regulaminu pracy, tudzież zwołania w przeciągu dni 14 urzędu pojednawczego, celem załatwienia sporu o płace. Na wypadek odmowy zagrozili zgromadzeni powszechnym strajkiem począwszy od dnia 1 maja b. r. — Również w niedzielę odbył się w Orłowej wiec górników, który uchwalił równobrzmiącą rezolucyę. Obydwie uchwały zostały wczoraj doręczone gwarectwom zagłębia ostrawsko-karwińskiego.

Menonici w Galicyi. Czytamy w „Słowie Polskiem": Wyznawcy sekty menonickiej w kraju naszym utworzyli samoistną gminę wyznaniową i uzyskali aprobatę prawną swojego istnienia od ministerstwa wyznań i oświaty, które zatwierdziło przedłożony statut nowej gminy wyznaniowej. Nowy Związek religijny liczy 178 członków. Jej przełożeństwo składa się z pięciu członków; prezesem gminy jest p. Jan Müller, właściciel dóbr w Błyszczywodach w powiecie żółkiewskim, kaznodzieją p. Henryk Pauls we Lwowie. Wybór wymienionych osób do przełożeństwa i godności w nowej gminie kościelnej przyjęły władze krajowe wyznaniowe do wiadomości. Obszar tej gminy kościelnej obejmuje wieś Kiernicę w powiecie gródeckim a nadto całą Galicyę; siedzibą gminy natomiast jest miasto Lwów i stąd pochodzi nazwa tej gminy: Kiernica-Lwów.

Wyznanie menonickie jest odłamem religii chrześcijańskiej, wyznania ewangelickiego. Ważniejsze znamiona menonityzmu są następujące: Wyznawcy jego nie uznają wojny, ani przysięgi, która u nich nie istnieje; dalej, chrzest nie odbywa się w wieku niedojrzałym, lecz dopiero wtedy, kiedy dziecko dojdzie wieku kilkunastu lat, przystępujący z innego wyznania do menonityzmu bywają ponownie chrzczeni itp. Menonici galicyjscy stanowią gminę jednolitą; w ogólności jednak menonityzm nie jest sektą jednolitą, lecz rozpada się na kilka odcieni, które w różnych krajach mają swoich w ogólności nie bardzo licznych członków.

Wstrzymanie ruchu pociągów. Dyrekcya kolei komunikuje: Z powodu uszkodzenia mostu na Serecie wstrzymuje się częściowo ruch na kolei lokalnej Hliboka-Seret. Ruch osobowy odbywa się tylko do kilometra 17·8 przed mostem na Serecie. Pakunki, przesyłki pospieszne za markami kolejowymi jakoteż i inne pospieszne przesyłki do wagi 50 kg. przyjmuje się z przeznaczeniem do Seretu. Przyjmowanie zwykłych przesyłek towarowych do Seretu wstrzymuje się aż do odwołania. Do Tereblestie przyjmuje się tylko drobne przesyłki.

Ze świata.

Z Warszawy. (Skazanie publicysty. — Egzekucye. — Samobójstwo kasyera. — Wydalenie studentów).

— P. Zygmunta Balickiego, kierownika literackiego „Przeglądu Narodowego" Izba sądowa skazała na rok twierdzy za artykuł o Szymonie Konarskim. Wedle wywodów prokuratora, autor dopuścił się w tym artykule „podburzania, znajdujących się pod władzą państwa rosyjskiego Polaków do nieustającej walki z rządem rosyjskim w celu oderwania Królestwa Polskiego od państwa rosyjskiego i utworzenia zeń samoistnej rzeczypospolitej".

Na tę samą karę skazany został wydawca „Przeglądu Narodowego", p. Niklewicz.

— Nocy wczorajszej na podwórzu więziennem straceni zostali: 22-letni Roman Filipczak, 26-letni Władysław Hahn, 30-letni Władysław Bednarek i 32-letni Feliks Pawłowski, skazani onegdaj na śmierć, za dokonanie zabójstwa we wrześniu 1907 roku.

— Lombardy warszawskie nie mają szczęścia do kasyerów. Nie upłynął jeszcze tydzień od samobójstwa kasyera akcyjnego lombardu, a już wczoraj zdarzyło się nowe samobójstwo. O godzinie 11 w południe, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, kasyer lombardu miejskiego Roman Mieszczański. Desperat pozbawił się życia w miejscu swego urzędowania, t. j. w skarbcu lombardu, mieszczącym się w Ratuszu. Magistrat zarządził bezzwłoczną rewizyę w lombardzie, która do wieczora wykryła niedobór w kasie w wysokości około 2000 rubli.

— Jak donosi „Warsz. Dniewnik", 169 studen

tów uniwersytetu warszawskiego wydalono za nieopłacenie wpisu.

Z Wilna. (O napad na pociąg w Bezdanach. — Zjazd duchowieństwa prawosławnego.)

— Śledztwo w sprawie głośnego napadu na pociąg pocztowy w Bezdanach zostało już ukończone. Oskarżonych jest 12 osób, wszystkie oddane pod sąd wojenny i trzymane pod strażą. Sprawa ta sądzona będzie w końcu bieżącego miesiąca. Obronę wnoszą petersburscy adwokaci przysięgli: Gruzenberg, Beransztam i Hilerson.

— Zamierzony w końcu b. m. w Wilnie zjazd duchowieństwa prawosławnego odbyć się ma z inicyatywy zarządu eparchialnego. Zdaniem jego, widocznym jest zanik uczuć religijnych wśród ludności prawosławnej, wskutek czego powstaje masowe odpadanie ludności od prawosławia i zdążanie do kościoła katolickiego. Z wielu parafii donoszą popi prawosławni o zachwianiu się w wierze szczególnie młodzieży i objaśniają to szkodliwym wpływem szkoły ludowej. Najszkodliwszy wpływ wywierają ich zdaniem, utwory hr. Lwa Tołstoja, znajdujące się w bibliotekach szkolnych. Przeciwdziałanie tym objawom właśnie będzie tematem obrad zjazdu.

Z Kijowa. (Koło literatów i dziennikarzy polskich).

W Kijowie powstaje Koło literatów i dziennikarzy polskich. Podanie z ustawą, podpisane przez członków założycieli pp: Zygmunta Mosiewicza, Cezarego Popławskiego, Leona Radziejowskiego i Stanisława Zielińskiego zostało już wniesione.

Spizza. Z powodu zawieruchy bałkańskiej wystąpiły na jaw przeróżne pretensye państewek bałkańskich, pomiędzy niemi pretensya Czarnogóry do Spizzy. Miasteczko to, nieznane dotąd, obecnie często pojawia się na szpaltach dzienników. Spizza, po chorwacku Spic, leży w powiecie sądowym Budwa, skąd dwa razy tygodniowo odchodzi do Spizzy okręt towarowy, zabierający zarazem nielicznych podróżnych na dwugodzinną podróż. Z dala widać Neligrad z malowniczemi murami i wieżami, dawniejszą cytadelę turecką Haj-Nehaj. Jedyna w miasteczku „gostiona“ ma dla gości tylko dobre ryby na oliwie, czerwone wino i wyborną czarną kawę, przyrządzoną na sposób turecki. Obszar z miasteczkiem Spizza, do którego rości sobie pretensye Czarnogóra, obejmuje powierzchnię 38·37 kilom. kwadr., tudzież 1600 mieszkańców, zamieszkujących 10 osad i 40 farm. Ziemia na skalistym karście nawet przy bardzo pilnej uprawie daje minimalne dochody, a największem utrudnieniem a często klęską dla rolnika jest brak wody, występująay na całym karście. Prócz rzadkich ulew podczas burz nie ma tam deszczów. Inwentarz domowy składa się z owiec i kóz, których mięso pojawia się czasem na stole tamtejszego mieszkańca. Indyki, miód, suszone figi i skóry z owiec i kóz stanowią artykuły wywozu. Lud jest silny, zdrowy i piękny, ale kobiety starzeją się szybko skutkiem ciężkiej pracy. Spizza przyłączona została do Austryi w r. 1878 na mocy traktatu berlińskiego, dawniej zaś należała do Czarnogóry. Austryacki zarząd wojskowy zbudował naokoło Spizzy szereg ufortyfikowanych strażnic, a na drogach i przełęczach małe, ale silne forty.

Zarazek jaglicy. W sobotnim numerze porannym „Nowej Reformy“ umieściliśmy w kronice telegram, donoszący o odkryciu przez lekarzy berlińskich zarazka jaglicy. W sprawie tej pisma berlińskie przyniosły bliższe szczegóły, z któremi zaznajamiamy czytelników. Otóż dwaj lekarze niemieccy, dr Prowacek i dr Halberstädter, leczyli na wyspie Jawie pacyentów, chorych na jaglicę, zwaną powszechnie egipskiem zapaleniem oczu, a dla doświadczeń przeszczepiali tę chorobę na małpy. Na podstawie dłuższych badań osądzili obaj wymienieni lekarze, że odkryli zarazka jaglicy, który, który, wedle klasyfikacyi dra Prowacka, jest pierwotniakiem, należącym do grupy „chlamydozoa“. Zarazki z tej grupy powodują żółtaczkę u jedwabników, ospę u karpi, zarazę u kur, a prawdopodobnie wściekliznę i szkarlatynę. W dalszym ciągu lekarze berlińscy, profesor Greef, dr Frosch i dr Clausen podjęli dalsze badania w tym kierunku i potwierdzili wniosek dra Prowacka i dra Halberstädtera. Mimo to wszyscy wymienieni badacze nie uważają tych wyników za rzecz stanowczą i przedsiębiorą dalsze doświadczenia, które dopiero mogą przynieść rezultaty pod względem naukowym niezaprzeczalne.

Korupcya na Węgrzech. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego poseł Eber, jako referent, podał senzacyjne szczegóły o „popieraniu“ przez rząd węgierski pewnych dzienników i pisarzy tamtejszych za czasów gabinetu Fejervarego. Znaczne sumy otrzymały dzienniki tytułem ryczałtów za ogłoszenia kolei państwowych i to uznał referent za rzecz pod względem formalnym bezsporną. Ale przeważna część pieniędzy poszła na nieznane cele. Oto kwoty które od rządu otrzymały następujące dzienniki: „A Nap“ 17.000 koron „Egyertetes“ 25.000 koron, „Független Magyarorszag“ 10.000 koron, „Magyar Szö“ 10.000 kor., „Budapesti Naplo“ 6.000 kor., „Kijsag“ 10.000 koron. Cały szereg innych pism otrzymał 500 do 3.000 koron. Senzacyę wywołało pokwitowanie byłego nadżupana Mikolasa na 20.000 kor., napisane na papierze listowym hotelu „Hungaria“ w Budapeszcie. Radca ministeryalny Ary z trudem otrzymał owo pokwitowanie, którego Miklos nie chciał z początku napisać, mówiąc: „Minister dał mi i tak mniej, niż mi się należało“. Chodziło o ministra handlu Vörösa. Publicysta Mark otrzymał 10.000 k., redaktor Paly 5.000 kor. dziennikarze Gautic i Gellori po kilka tysięcy koron za artykuły w prasie zagranicznej. Nawet dyetaryusz Pazmandy otrzymał 2.000 koron za rzekomą podróż do Brukseli, celem skłonienia pewnego fabrykanta wyrobów przędzalnianych do założenia fabryki na Węgrzech.

Pożar w porcie. Z Hawany donoszą: W tutejszym porcie szalał wielki pożar, który uszkodził kilka okrętów. Także parowiec niemiecki „Helgoland“ został uszkodzony. Sześciu ludzi z załogi udusiło się w płomieniach. Po kilku godzinach udało się ogień opanować.

Pogromy strajkowe. Jak donoszą dzienniki francuskie, w mieście Méru i okolicznych wsiach strajkuje 10.000 osób, wyrabiających guziki, a to z tego powodu, że właściciele fabryk odmówili podwyższenia płac. Robotnicy po całym szeregu starć z żandarmeryą, rzucili się na dom jednego z fabrykantów, zniszczyli doszczętnie jego pomieszkanie, a naostatek podpalili budynek. Prefekt wezwał na miejsce 100 żandarmów i 300 dragonów.

Drastyczniejszego środka chwycili się strajkujący robotnicy, zajęci około budowy teatru w Bostonie. Wysadzili dynamitem w powietrze będący już na ukończeniu budynek i spowodowali skutkiem tego szkodę na kilka milionów dolarów.

Zmarli.

Jadwiga z Boguszewskich Klemensiewiczowa, żona starszego oficyała pocztowego, przeżywszy lat 40, zmarła w Krakowie.

Leon Langer, kapelmistrz opery poznańskiej, zmarł 29 bm. w Podgórzu, przeżywszy 26 lat.

Marya Stolarczykowa, obywatelka Grzegórzek zmarła przeżywszy 54 lat.

Józef Karcz, adjunkt dyrekcyi kolei państwowych, zmarł we Lwowie w dniu 28 bm. przeżywszy lat 34. Zmarły ceniony w kołach kolegów i znajomych dla swych zalet towarzyskich i prawego charakteru, był bratem naszego kolegi redakcyjnego p. Aleksandra Karcza, któremu przesyłamy z tego powodu wyrazy szczerego współczucia.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

We wtorek 30 marca: Dr Tad. Szydłowski: O książce Witkiewicza p. t. „Matejko“.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.

We wtorek: „W latarni“.
We środę: „Ojciec i syn“.
We czwartek: „Moralność“.
W piątek: „Śmierć Ofelii“, scena z „Hamleta“ St. Wyspiańskiego, „Złota czaszka“ Słowackiego.
W sobotę: „Balladyna“.
W niedzielę po południu: „Kopciuszek“, wieczór: „Balladyna“.
W poniedziałek: „Balladyna“.
We wtorek: „Balladyna“.
We środę: „Kordyan“.
Czwartek, piątek i sobota — teatr zamknięty.

Repertoar teatru ludowego.

We wtorek: „Warszawa w nocy“.
We środę: „Pod gwiaździstą banderą“ (pożegnalne i benefisowe przedstawienie dyr. Polińskiego).

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 29 marca termometr doszedł od + 1·2 do + 12·2 C.; barometr opadał.

Dnia 30 marca o godzinie 7 rano stan barometru 735·9 mm., termometru + 2·3 C.; wiatr południowy.

Z kalendarza. We wtorek 30 marca: Kwiryna i Jana Klimaka op.; we środę 31 marca: Balbiny i Kornelii p. p.; we czwartek 1 kwietnia: Macierz. N. P. M. i Hugona.

Wschód słońca 30 marca o godzinie 5 min. 28, zachód o g. 6 m. 05: długość dnia 12 godzin min. 42.

Składki. Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Maniusi Chmurskiej złożyli Wacławowie Adamscy 10 K na zakład F. Żurowskiej.

Ze stowarzyszeń.

Walne zgromadzenie „Ogniska nauczycielskiego“ w Krakowie, odbędzie się w sobotę dnia 3 kwietnia 1909 o godzinie 5 wieczorem we własnym lokalu, przy ulicy Kanoniczej 19.

Stowarzyszenie krawców i krawczyń w Krakowie odbyło dnia 14 marca w lokalu Izby handl. pierwsze walne zgromadzenie, przy licznym udziale członków. Nastąpił wybór zarządu, do którego weszli, jako przewodniczący: p. Ludwik Kosek, do wydziału: pp. Adam Rydel, Ludwik Szufa, Franciszek Głowacki, Zygmunt Siemek, Franciszek Pękala, Franciszek Goral, Tomasz Ciołkowski, Józef Niźnik, Franciszek Hlouszek, Alojzy Majewicz, na zastępców: Tadeusz Węglarski, Jan Warmuzek, Józef Noworyta, Henryk Wacławek, do kontroli: pp. Stanisław Żurawski, Stanisław Wilda, Michał Piwowarczyk.

W ogólnej dyskusyi poruszano sprawy fachowe, sprawę lokalu, który ma być zapewniony przy Izbie rękodzielniczej na Kotłowem od 1 kwietnia b. r. Instruktor przemysłowy p. Ostrowski proponował zaprowadzenie biura wywiadowczego, księgi informacyjnej o klientach, popieranie swojskich wyrobów, odczyty, kursa i t. p. Przewodniczący podziękował zebranym za uczestnictwo, poczem zamknął zebranie.

Dział ekonomiczny.

✕ **VI kraj. zjazd Ligi pomocy przemysłowej w Krakowie.** Z Ligi pomocy przemysłowej we Lwowie otrzymujemy następujący komunikat: Na mocy uchwały Rady miejskiej, odniosło się prezydyum miasta Krakowa do wydziału Ligi pomocy przemysłowej z zaproszeniem, aby tegoroczny VI krajowy zjazd Ligi pomocy przemysłowej odbył się w Krakowie. Z uwagi, że do organizacyi Ligi p. p. należy kilkadziesiąt towarzystw pomocy przemysłowej, leżących w zachodniej części kraju, a dotychczasowe krajowe zjazdy Ligi p. p. odbywały się przeważnie we Lwowie, zaproszenie to spotka się z wielkiem zadowoleniem w szeregach członków tej organizacyi, pracujących w okręgach zachodnich kraju.

✕ **Składowe.** Dyr. kolei państw. ogłasza: Z powodu nagromadzenia się towarów i przepełnienia magazynu towarowego na stacyi w Jaśle, skraca się dla nadchodzących do tych stacyj przesyłek, które kolej wyładowuje (aż do odwołania) czas wolny od opłaty składowego do 48 godzin, oraz podnosi się o 50% należytości składowe, które po upływie czasu wolnego od składowego uiszczać należy.

✕ **Przyboczna rada kolejowa.** Z Wiednia donoszą:

Wczoraj zebrał się tu subkomitet przybocznej rady kolejowej na naradę, w sprawie podwyższenia taryf kolejowych. Szef sekcyi Schonka, otwierając obrady, podniósł konieczność podwyższenia taryf. Ze strony galicyjskich członków subkomitetu, przemawiali Kolischer, Baczewski, Battaglia i Szeptycki. P. Kolischer zapytywał rząd, dlaczego nie przedłożył specyalnej taryfy dla ropy i i rafineryi ropnych. Szef sekcyi Schonka oświadczył, że rząd chce w tej sprawie porozumieć się wpierw z interesentami.

Kolischer oświadczył, że Koło polskie nie będzie się wdawać wogóle w dyskusyę nad podwyższeniem taryf ogólnych, jeżeli nie będą przedłożone taryfy specyalne.

Następnie wykazał Kolischer, że specyalnie dla Galicyi nowe taryfy przynoszą podwyższenie większe, niż dla innych krajów.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Konkurs dramatyczny teatrów warszawskich.** W celu zasilenia repertoaru dramatu i komedyi utworami oryginalnemi, dyrekcya teatrów rządowych w Warszawie ogłasza konkurs dramatyczny na warunkach następujących:

1) Ubiegające się o nagrodę utwory dramatyczne, napisane prozą albo wierszem, z wyłączeniem krotochwili i wodewilu, winny posiadać, przy koniecznej wartości literackiej, przymioty sceniczne, o ile możności zastosowane do warunków teatrów: Rozmaitości i Wielkiego i wypełnieć mają całe przedstawienie.

2) Nagrody ustanawia się trzy: za najlepszy z nadesłanych utworów 1000 rubli, za dwa następne, według uznanego przez sędziów stopnia ich wartości 600 i 900 rubli. Utworom, które nagrody nie otrzymały, jury ma prawo przyznać odznaczenie. Każda z wyznaczonych nagród przyznana będzie w całości i żadna rozdzieloną być nie może.

3) Utwory, które uzyskają nagrodę, będą przedstawione na scenach rządowych w Warszawie.

4) Utwór nagrodzony staje się własnością dyrekcyi, która jednak pozostawia autorowi swobodę ogłoszenia go drukiem. Przyznana mu nagroda nie pozbawia go prawa do wypłacanej autorom tantyemy.

5) Ostateczny termin nadsyłania prac konkursowych upływa 31 grudnia r. b. W razach wątpliwych rozstrzyga data stempla pocztowego. Sąd konkursowy kończy swoją pracę w dniu 1 maja r. p.

6) Każdy rękopis winien być napisany czytelnie i zaopatrzony godłem. Godło to ma znajdować się również na kopercie zapieczętowanej, zawierającej imię. nazwisko i dokładny adres autora.

7) Nazwiska autorów, odznaczonych przez sędziów, będą ujawnione jednocześnie z nazwiskiem nagrodzonego twórcy, o ile na rękopisie utworu nie będzie wyraźnego zastrzeżenia, że koperta tylko w razie przyznania nagrody może być odpieczętowana.

8) Rękopisy nadsyłać należy pod adresem dyrekcyi teatrów rządowych (gmach teatrów) na ręce kierownika literackiego, p. J. Kotarbińskiego, z wyraźnem zastrzeżeniem na rękopisie i opakowaniu, że rękopis przeznaczony jest na konkurs.

Na przewodniczącego sądu konkursowego zaproszono p. Władysława Bogusławskiego. W skład sądu konkursowego wchodzą pp.: Zdzisław Dębicki, Mieczysław Frenkiel, Maryan Gawalewicz, Czesław Jankowski, Gabryel Kempner, Józef Kotarbiński, Stanisław Kozłowski, Jan Lorentowicz, Ignacy Matuszewski, Władysław Rabski, Józef Śliwicki i J. A. Święcicki.

— **Portugalczyk o Mickiewiczu.** W Lizbonie ukazała się niedawno książka p. Candido de Figueiredo, p. t. „Figuras literarias“ (Portrety literackie). Jest to wiązanka sylwetek pisarzy własnych i obcych, drukowanych swego czasu w różnych pismach. Autor wykazuje w swej pracy niewielką pozornie, a jednak bardzo rzadką zdolność zwięzłego a wielce umiejętnego charakteryzowania znakomitych twórców. W dziełku tem znajdujemy kilka kart poświęconych Mickiewiczowi.

W kilku śmiałych rzutach kreśli Figueiredo koleje życia i twórczość naszego wieszcza, widzi w nim najlepszy wyraz niespożytej siły i hartu polskiego narodu, rwącego się do wolności pomimo wszelkie męczarnie i katusze, i przytacza w pięknym przekładzie „Odę do młodości“. Omawiając zaś początkowe wiersze XI. pieśni „Pana Tadeusza“, zastanawia się nad stosunkiem Mickiewicza do Napoleona, nad entuzyazmem poety dla przedsięwzięć wielkiego cesarza Francuzów, w którym zdawał się widzieć zwiastuna ery nowej, mającej zbratać wszystkie narody. Te prawie mistyczne poglądy zestawia autor z zapatrywaniami V. Hugo Lamartine'a.

Nie daje tu wprawdzie Figueiredo nic nowego, a jednak godzi się o nim wspomnieć, bo z każdego wiersza tryska szczera jego sympatya i cześć nietylko dla naszego wieszcza, lecz dla całego polskiego narodu i jego bohaterów.

— **Wład. Jagniątkowski:** Kartki z podróży (Bibl. dzieł wyborowych 572). Warszawa 1908.

Barwnie spisane kartki podróżne, zebrane podczas kampanii 1900 r. na dalekim Wschodzie. — Autor, kapitan wojsk francuskich zwiedził Indo-Chiny i dotarł aż do Pekinu a w powrocie zawadzi o Saigon i Cejlon.

Wrażenia swoje spisuje w formie barwnej i wdzięcznej, zaznajamia czytelnika z nauką Konfucyusza, mówi o Buddyzmie, prowadzi nas do odległych wiosek chińskich, pełnych kolorytu i tak nam obcych zwyczajami i obyczajami ludu, oraz jego odrębną kulturą, którą tak fałszywie zwykliśmy nazywać barbarzyńską.

Książka pisana jest stylem lekkim, barwnym, dobrą literacką polszczyzną.

Kronika lwowska.

Lwów, 30 marca.

Ze zjazdu dziennikarzy polskich we Lwowie. Uczestnicy zjazdu dziennikarzy polskich, którzy przez sobotę i niedzielę bawili w stolicy kraju, wynoszą jak najmilsze ze swego tutaj pobytu wspomnienie.

W uzupełnieniu wiadomości, jakie już zamieściliśmy o zjeździe, dodać winniśmy, że w niedzielę podejmowali dziennikarze lwowscy swoich kolegów obiadem w hotelu Żorża. Wieczór odbyło się przyjęcie w salonach prezydenta miasta. P. prezydent Ciuchciński, pomimo dolegliwej choroby, pełnił wraz z siostrzenicą swoją, honory gospodarza domu z wytrwałością i serdecznością prawdziwie ujmującą. W zebraniu wzięli udział wszyscy wiceprezydenci miasta z gronem radców miejskich, profesorzy uniwersytetu i politechniki, prezes Koła literackiego p. Ramułt i wogóle przedstawiciele różnych sfer miasta. Przy biesiadnym stole nie brakło podniosłych przemówień toastowych, które były wymianą myśli między przedstawicielami prasy z trzech zaborów i mieszczaństwem lwowskiem. Zabierali tedy głos: prezydent Ciuchciński, wiceprezydent Rutowski, prezes Towarzystwa dziennikarzy polskich Krechowiecki, radca Ihnatowicz i Biechoński, przedstawiciele prasy zakordonowej, profesorzy Twardowski i Kasprowicz, dr Doboszyński i w. i.

Nadto w sobotę podejmowali państwo Rutowscy z wielką gościnnością obiadem uczestników zjazdu.

W niedzielę zwiedzali dziennikarze muzea miejskie i galeryę obrazów, po południu zaś odbyło się poufne posiedzenie, poczem ukonstytuowało się prezydyum Wydziału Związku, wybierając sekretarzem swoim redaktora Laskownickiego, skarbnikiem redaktora Wasilewskiego. — Prezesem, jak wiadomo, wybrało walne zgromadzenie p. Franciszka Rawitę-Gawrońskiego, wiceprezesa Towarzystwa dziennikarzy polskich.

Nowe Koło T. S. L. we Lwowie. W lokalu szkoły im. Mickiewicza odbyło się onegdaj po południu pierwsze walne zgromadzenie Koła T. S. L. im. Emilii Plater, którego zadaniem będzie praca wyłącznie wśród kobiet pracujących. Obradom, w których wzięło udział z górą 100 kobiet tak ze sfer pracujących, jak pracodawczyń, przewodniczyła p. Witkowska.

Okradzenie kościoła OO. Karmelitów. Przedwczoraj w nocy okradziono kościół OO. Karmelitów we Lwowie. Nieznany sprawca włamał się do zakrystyi kościoła i pozabierał stamtąd wota srebrne i złote. Ale wiecznie złoczyńcę musiał ktoś spłoszyć, bo wota skradzione porzucił nieopodal kościoła w rowie, gdzie je też rano znaleziono.

Repertoar teatru lwowskiego.

We wtorek: „Waleczny żołnierz“.
We środę: „Pani X“.
We czwartek po południu: „Wujaszsk Wania; wieczór: „Waleczny żołnierz“.
W piątek: „Pani X“.

Podczas interwencyi mocarstw.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 30 marca.)

Belgrad. Dziś w południe odbywa się odroczona do dzisiaj interwencya mocarstw pod przewodnictwem posła angielskiego.

Dzienniki nie zajmują się już właściwą treścią konfliktu, uważają go bowiem za załatwiony, natomiast zajmują się teraz sprawą dynastyi i następstwa tronu.

Unia personalna bułgarsko-serbska.

Belgrad. Dzienniki tutejsze zajmują się bardzo obszernie myślą nietylko unii cłowej z Bułgaryą, lecz także **unią personalną z tem państwem.**

Jeden z tutejszych dzienników roztrząsa poważnie myśl **połączenia Serbii z Bułgaryą w jedno królestwo** przez unię personalną. — Król Ferdynand miałby dalej swoją stolicę w Sofii, podczas gdy w Serbii rządziłby regent. Jako takiego wymienia to pismo Pasicza.

O abdykacyę ks. Jerzego.

Belgrad. Z czternastu miast nadeszły protesty przeciw uchwale skupczyny, uznającej abdykacyę ks. Jerzego. Miasta protestujące domagają się zwołania wielkiej skupczyny, która jest w tej sprawie jedynie kompetentna. Król Piotr natomiast boi się wielkiej skupczyny, albowiem wielka skupczyna zdetronizowała jego ojca i wypędziła dynastyę Karageorgiewiczów.

Wyrównanie granicy serbskiej.

Praga. „Venkov“ donosi z Belgradu, że Serbia ma, na wniosek Austryi, otrzymać kilka wysepek na Drinie dla uregulowania swej granicy. Konferencya bałkańska ma się zebrać w Londynie.

Czarnogóra wobec przesilenia.

Praga. „Narod. Listy“ donoszą z Kotaru: Granica czarnogórska od Kotaru do Niegusz została przez wojska czarnogórskie zamknięta aż do definitywnego załatwienia konfliktu serbskiego.

Trójprzymierze.

Rzym. Dzienniki wypowiadają opinię, że trójporozumienie zostało moralnie zniszczone, natomiast trójprzymierze zostało na 50 lat wzmocnione.

Głosy prasy niemieckiej.

Berlin. „Voss. Ztg.“ stara się wyzyskać obecne zajście przeciw Słowianom w Austryi i pisze: Rząd austryacki przekonał się, że Czesi opuścili (?) państwo w chwili krytycznej. Rząd austryacki mimo to traktował zawsze Słowian ze szczególnemi względami.

Dymisya Izwolskiego.

Petersburg. Ustąpienie Izwolskiego uważać należy za postanowione. Na ostatniej audyencyi car **w najostrzejszych słowach** wyraził **naganę** za jego politykę, która poniżyła i upo**korzyła Rosyę** przed Europą. **Izwolski wręczył natychmiast swoją dymisyę**, która została w zasadzie przyjęta. Ogłoszona ona jednak będzie dopiero, gdy zapadnie decyzya co do następcy po Izwolskim. Jako takiego wymieniają w pierwszym rzędzie jenerała ks. Engaliczewa, który jest ulubieńcem cara i „persona grata“ cesarza Wilhelma.

Milukow o kwestyi serbskiej.

Petersburg. Miliukow wygłosił tu wczoraj wykład o kwestyi serbskiej, przyczem atakował Izwolskiego i oświadczył, że wina porażki Rosyi nie leży wyłącznie po stronie Izwolskiego, ale współwinnymi w tem są: minister wojny i minister skarbu. Przy tych słowach obecny na sali komisarz policyi przerwał mowcy.

Miliukow w dalszym ciągu oświadczył, że społeczeństwo rosyjskie obecnie nie może Serbii nic przyrzec, ale powinno wystąpić przeciw wrogom słowiańszczyzny.

Broń dla Serbii.

Żywiec. Na tutejszym dworcu zatrzymano wczoraj 10 wagonów, nadeszłych z Francyi, zawierających według deklaracyi „towary żelazne“. W wagonach tych, jak przekonano się **znajdowała się broń przeznaczona dla Serbii.**

Wagony te odesłano dzisiaj do Krakowa, dla zbadania ich zawartości.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 30 marca.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj na długiem posłuchaniu następcę tronu arcyks. Franciszka Ferdynanda.

Petersburg. W najbliższych dniach ma się odbyć w Dumie dyskusya nad sprawą bałkańską.

Urlopy ministrów.

Wiedeń. Wczoraj po południu odbyła się rada ministrów ostatnia przed świętami. — W tym tygodniu wszyscy ministrowie wyjeżdżają na dłuższy świąteczny urlop.

Przesilenie w Niemczech.

Berlin. Dziś odbędzie się w parlamencie niemieckim wielka dyskusya, poświęcona przesileniu wewnętrznemu i sprawie podatkowej. Wczorajszej dyskusyi przysłuchiwał się syn cesarza ks. August Wilhelm.

Berlin. Dzienniki zajmują się wczorajszą mową kanclerza Bülowa.

„Berl. Tgbltt“, zajmujący wobec Bülowa opozycyjne stanowisko, twierdzi, że Bülow mówił wczoraj o kwestyi zagranicznej, aby przygotować sobie dobry grunt dla dzisiejszej dyskusyi o polityce wewnętrznej.

Pogłoski o przesileniu kanclerskiem **utrzymują się dalej** z powodu rozbicia się bloku rządowego.

Berlin. Oczekują tu z wielkiem zaciekawieniem dzisiejszej dyskusyi o polityce wewnętrznej w parlamencie.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn. Izba niższa odrzuciła wniosek o naganę dla rządu 353 głosami przeciw 135. Nacyonaliści i członkowie partyi robotniczej głosowali za rządem.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 30 marca.

Bandytyzm w Królestwie. Z Warszawy donoszą nam: Bandytyzm, który ucichł na ulicach Warszawy, przeniósł się w okolice przedmiejskie i na prowincyę. W ciągu ostatniego czasu ofiarą napadów padają zamożni koloniści w okolicach Warszawy. Wczorajsze pisma warszawskie donoszą o nowym zuchwałym czynie bandytów. Właściciel kolonii Góraska, w gminie Wiązowna, 70 letni Zeiler sprzedał swą kolonię za 4.000 rb. Akt spisano w sobotę u rejenta w Warszawie. Zeiler pieniądze odebrał i pojechał do domu. Gdy przybył na miejsce, zastał w mieszkaniu gospodarujących 9 uzbrojonych bandytów, którzy już zdołali powiązać wszystkich domowników. — Przybyłego Zeilera obnażyli zupełnie, zabrali mu całe otrzymane ze sprzedaży kolonii 4.000 rubli oraz 300 rubli, które poprzedniego dnia odebrał od jednego z sąsiadów. Następnie zbóje wsiedli na wóz, którym Zeiler powrócił z Warszawy, zabrali z sobą jego syna i odjechali. Konie znaleziono wczoraj w lesie. Na ślad uprowadzonego syna dotąd nie natrafiono.

Mianowania. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał nadradcy sądu przy sądzie obwodowym w Przemyślu Józefowi Szwedzickiemu z okazyi przeniesienia w stały stan spoczynku tytuł radcy dworu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 30 marca. (Giełda południowa.)

Marki 117·10. Renta majowa 95·30. Renta koronowa węgierska 92·35. Akcye austr. zakł. kred. 642 —. Akcye węg. zakł. kred. 752·—. Akcye Anglobanku 297·25. Akcye Unionbanku 544·—. Akcye Bankvereinu 529·50. Akcye Länderbanku 410 —. Akcye kolei państwowych 688·—. Lombardy 109·— Akcye kolei Elbethal 619·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 645·50 Rima-Muranyi 533·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2418. Losy tureckie 185·50. Ruble 252·—.

Usposobienie: silne.

Berlin, 30 marca. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 202·50. Tow dyskontowe 186·50.

Usposobienie: silne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 30 marca. Pszenica na kwiecień 13·76 do 13·77; pszenica na maj 18·54; pszenica na październik 11·05 do 11·05; żyto na kwiecień 10·— do 10·01; żyto na październik 9·06 do 9·07; owies na kwiecień 8·79 do 8·80; owies na październik 7·53 do 7·53; kukurydza na maj 7·69 do 7·70; rzepak na sierpień 14·10 do 14·20. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, osobienie mierne, pogoda piękna.

Cennik izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 30 marca (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą w koronach	żądają w koronach
Ruble papierowe	251 50	252 50
Marki niemieckie	117 —	117 60
Franki papierowe	95 —	95 75
Dwudziestofrankówki w złocie	19 05	19 15
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	109 50	110 50
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	100 —
4% " " " "	92 50	93 50
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	101 —
4% " " " "	93 —	94 —
4½ Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 75	97 75
4% " " " " " " 41-letn.	97 —	98 —
4% " " " " " " 56-letn.	92 —	93 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 —	98 —
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	92 25	93 25
4% " miasta Lwowa	90 —	91 —
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
4% " kolejowe	93 —	94 —

L 190. 2085 2 3

Ogłoszenie konkursu.

Dyrekcya c. k. zawodowej szkoły ślusarskiej w Świątnikach ogłasza konkurs na mające się opróżnić z początkiem roku szkolnego 1909/10 trzy rządowe stypendya przemysłowe po 30 K miesięcz. dla uczniów, pragnących pobierać wykształcenie zawodowe w tejże szkole. Nadanie tych stypendyów nastąpi z dniem 1 października b. r.

Pierwszeństwo mają ci kandydaci, którzy, będąc synami przemysłowców lub też robotników fabrycznych, pracują conajmniej od dwóch lat w zawodzie praktycznym, a nadto ukończyli conajmniej dwuklasową szkołę przemysłową uzupełniającą z dobrym postępem, a następnie ci, którzy wprawdzie nie ukończyli szkoły przemysłowej, lecz również przynajmniej przez dwa lata praktykowali w zawodzie ślusarskim i ukończyli conajmniej całkowitą naukę w szkole ludowej z dobrym postępem.

Podania wystosowane do Dyrekcyi c. k. zawodowej szkoły ślusarskiej w Świątnikach należy wnosić na ręce tejże dyrekcyi najpóźniej **do dnia 30 kwietnia b. r.**

Do podania należy załączyć:

a) mętrykę;
b) świadectwo przynależności;
c) świadectwo praktyki zawodowej;
d) świadectwo wykształcenia szkolnego i
e) świadectwo ubóstwa.

Świątniki, dnia 23 marca 1909.

Dyrekcya.

Formamint przeciw katarowi

Skutek zdumiewający! — Puszka 40 h. 2116 1 6

On cherche française

pour conversation pour chaque dimanche. **Théophil Przybylski, Rotoryka 10.** 2147

Zdrowe smaczne obiady

na czystem maśle, kuchnia Warszawska. Podzamcze 28, parter na lewo. 2169 1 3

Jedno piętrowa kamienica

jest do sprzedania przy ul. Morgensterna l. 186 naprzeciw rogatki Warszawskiej. 2175

Fortepian nowy

mało używany do sprzedania. Cena 620 K. — Ul. Felicyanek l. 3, II p. 2169 1 3

Inżynier Mechanik

szuka zajęcia. Za pośrednictwo płaci. Listy przyjmuje pod 222 Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków Sławkowska 2. 2179 1 7

2 pokoje

z łazienką i przynależ. bez kuchni do wynajęcia, ulica Powiśle l. 3. 2170 1 3

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,

poleca 121 72 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

¼ funta najprzedniejszej

HERBATY PROSZKOWEJ 70 h

w handlu J. Pickly w Podgórzu. 933 10 10

Dwóch kamienic

jednej w cenie od 60 do 80.000 K, drugiej od 80 do 120.000 K i wyżej poszukuję do kupna zaraz; natomiast polecam kilka ładnych majątków ziemskich 200 m., 500 m., 630 m., 900 m., 1200 m., 2000 mor. z obszernemi domami, inwentarzami, do sprzedania, oraz różne kwoty pieniężne na II hipotekę do ulokowania. Edw. Lipiner, Kraków, św. Gertrudy 10. 1936 6 12

Dobra lokacya kapitału.

Na 2-gą hipotekę majątku ziemskiego w Galicyi wartości 450.000 K, poszukuje się pożyczki 150.000 K na lat 5. Oferty z podaniem warunków do właściciela D. C., Wiedeń, Postamt Mohsgasse, poste restante. 2158 1 2

Jęczmień do siewu

najlepszy, oryginalny północno-węgierski po 22 K za 100 kg. incl. worki jest do nabycia

w browarze Jana Götza w Okocimie. 2141 1 3

Sprzedaż drzewa.

Przy stacyi kolejowej Jasło jest do sprzedania **drzewo.** Stan na pniu świerkowy, sosnowy i jodłowy zawierający około 20.000 m.³ drzewa kopalnianego i budulcowego. Oferty do właściciela St. hr. Romera, Wiedeń, III/4, Mohsgasse Nr 2. 2157 1 2

Frank. 600.000

złotem można wygrać już dnia

1 kwietnia 1909 r.

kupiwszy

Turecki 400 fr. los,

bezwarunkowo losowaniu podlegający, zawsze odsprzedać się dający

6 ciągnień rocznie 6

na które tytułem wygranych przypada razem **3.736.800** franków płatnych złotem bez potrącenia!

Losy oryginalne po dziennym kursie lub tylko na

36 rat miesięcz. po K **6·—.**

Już przesłanie pierwszej raty zapewnia natychmiastowe wyłączne prawo gry na oryginalne losy przez władzę kontrolowane.

Gazeta losowań „Neuer Wiener Mercur" za darmo. 1958 5 5

Kantor wymiany OTTO SPITZ, Wiedeń, I., Schottenring tylko 26 Ecke Gonzagagasse

Zygmunt Popper

System rabatowy! — System rabatowy!

Skład mąki, drożdży prasowanych i innych towarów spożywczych **w Bochni** (zał. w r. 1886), poleca na święta **wyborną** mąkę, drożdże i inne w ten zakres wchodzące artykuły spożywcze. 2162 1 6

Wyroby krajowe.

Poradnik

dla nerwowo chorych. Katechizm dla neurasteników ułożył dr Gaston Vorberg. Cena K 1. Do nabycia w każdej księgarni. Nakład Księgarni Polskiej we Lwowie. 2159 1 15

NA POST!

Sery krajowe:
- La Trappe
- Brie
- Camembert
- Śmietankowe
- Oszczepki owcze.

Angielskie:
- Stilton
- Chester.

Francuskie:
- De Brie
- Camembert
- Neufhateller
- Gervais
- Imperial.

Holenderskie.

Litewskie.

Szwajcarskie:
- Emmenthaler
- Ziołowe alpejskie.

Włoskie:
- Parmezan
- Gorgonzola
- Strachino.

Porter angielski wytrawny

poleca

A. HAWEŁKA

c. k. Dostawca Dworów w Krakowie

Przesyłki pocztowe odwrotnie. 1415 7 7

Pierwsze koncesyonowane

Stowarzyszenie Posługaczy

w Krakowie

istniejące od r. 1886,

zawiadamia Szanowną Publiczność, iż podejmuje się

przewozu mebli

w patentowanych, krytych wozach tak w obrębie miasta Krakowa jak i do wszystkich innych miejscowości koleją, końmi lub wózkami podręcznemi.

Z wysokiem poważaniem

Pierwsze Konces. Stow. Posługaczy w Krakowie.

Wszelkie zamówienia przyjmuje biuro rozlepiań afiszów Kraków, ul. św. Tomasza L. 11 (hotel Saski). 2003 5 5

Kucharz

starszy człowiek, z dobremi świadectwami poszukuje obowiązku zaraz lub od 1 kwietnia. Zgłoszenia pod K. K. poste restante Oświęcim. 2039 3 4

Ostatnie zamówienia na Święta Wielkanocne

przyjmować będę

dla prowincyi: **Wielki Wtorek**

dla miejscowych: **Wielka Środa**

Józef Siermontowski

Fabryka wyrobów cukierniczych w Krakowie. 2010 6 10

Niech każdy raz spróbuje, a zawsze będzie używał proszku

SZUM

który jest wypróbowanym i najlepszym proszkiem do zmywania włosów i skóry na głowie.

Zapobiega łupieży, parplom, siwieniu, wzmacnia włosy, odmładza, miękczy i nadaje właściwą barwę.

Tańszy i lepszy niż wszelkie obce wyroby!

Pakiet 25 halerzy!

Wszędzie do nabycia! — Główny skład i wyrób:

Laboratoryum Chem.-Kosmetycznego Drogueryi w Kołomyi.

Skład w Krakowie w Drogueryi Mr. Linka, ul. Sławkowska. 1988 5 10

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, ul. Grodzka l. 13. Telefon 43.

1477 5 0

Nowości w kapeluszach, rękawiczkach!

Wełny kostyumowe, jedwabie, gotowa konfekcya, kostyumy, żakiety, bluzki.

Własne pracownie. **Przy zakupnie ruble po K 2·54.**

PERFUMY

Wody toaletowe, Brylantyny, Pudry, Pasty, Kosmetyki i Mydła, w handlu 2124 1 5

B. WIERZEJSKIEGO, Kraków, Rynek, róg ul. Floryańskiej.

Bieliznę Stołową

białą i kolorową

Bieliznę Damską

i dla Panienek,

Kompletne wyprawy ślubne w wielkim wyborze po cenach fabrycznych poleca 2063 1 0

Marya Prauss - Kraków - Rynek 7.

Walne Zgromadzenie

Ligi ku ochronie czci

odbędzie się

dnia 17-go kwietnia 1909 r. w sobotę o godzinie 4 po południu w sali galic. Towarzystwa kred. ziem. I piętro.

W razie braku kompletu wymaganego Statutem, odbędzie się walne Zgromadzenie przy każdym komplecie w tym samym dniu o godz. 5.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z czynności Zarządu głównego za rok 1908.
3. Sprawozdanie kasowe z r. 1908.
4. Wybór dwóch członków Zarządu głównego. 2160
5. Wnioski członków.

Skład samochodów i motocykli światowej marki

LAURIN & KLEMENT

Kupna okazyjne! Szkoła chauffeurów.

Oficyalny warsztat reparacyjny

międzynar. Związku automobilistów. Wyposażony w specyalne, elektrycznie pędzone maszyny, wykonuje **pod gwarancyą** reperacye i rekonstrukcye wszelkich systemów. Specyalność: przedłużanie chassis. Kosztorysy gratis.

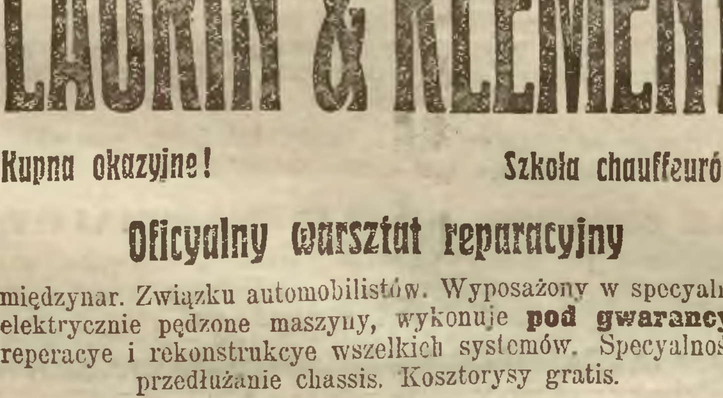
Stacya benzynowa austr. Klubu automobilowego.

Wyłączny skład pneum. Michelin, dalej wszelkie przybory i utensylia. 2161 1 10

E. RUDAWSKI i Sp., Basztowa 9.

Warsztat: Zwierzyniecka 31. Telefon 900.

TANIE i OZDOBNE OGRODZENIA



HUTTER i SCHRANTZ, TOW. AKCYJNE, WIEDEŃ PRAGA

Pierwsze austr. węg. ces. i król. wyłącznie uprzywil. fabryki wyrobów siatkowych.

Cenniki i kosztorysy wysyła darmo i opłatnie zastępstwo dla Galicyi firma

D. KURZMANN, Kraków, Mostowa 12. Telefon 861.

Polecamy ogrodzenia siatkowe, druciane i sztachetowe kute, bramy siatkowe lub kute, pawilony, altany, werandy, okna, konstrukcye dachowe, ganki, siatkowe ochrony do drzwi i okien i t. p. w zakres wchodzące przedmioty. Jako specyalności dostarczamy tanio siatki drucianej, cynkowanej stosownej do ogrodzeń placów do gry „Lawn Tennis", ogrodów, łąk, lasów i t. p. 1878 5 0



NOWA PRACOWNIA GORSETÓW EWELINY

uczenicy P. Toussaint, mistrzyni Akademii paryskiej

Kraków, Graniczna 15

poleca w wielkim wyborze gotowe gorsety, a także ze wstążek, hygieniczne, dla ułomnych, dla cierpiących gastrycznie, pasy brzuszne itd.

Ceny umiarkowane. 1179 8 8

Nakrycia stołowe!

z prawdziwego srebra oraz ze srebra chińskiego słynnej światowej fabryki

Art. Kruppa w Berndorf (Austrya Dolna)

po cenach nader przystępnych — poleca

M. Jakubowski, Kraków, Sukiennice 26-7

obok Ratusza. 2066 2 10

„MALTONI"

przeciw kaszlowi i chrypce prawdziwe miodowo-słodowe cukierki. — Torebka 20 h. Laboratoryum M. U. Dr Stan. Reithárka, Král. Městec. Żądajcie tylko słowiańskiego wyrobu w aptekach i drogueryach. Główne zastępstwo: **Mag. Farm. M. Doskowski & F. Szczerski — Kraków, ulica Smoleńsk l. 21.** 329 29 0



1938 6 0

Herbata odtłuszczająca „Graciosa" dla osób wielkiej tuszy. Usuwa nadmiar tłuszczu ludzkiego mając przytem własność umacniania i odmłodzenia organizmu. Cena 3 K.

Krem borasonowy gładzi, wydelikaca i wybiela już po 2-dniowem użyciu szorstkie, popękane i czerwone ręce. — Cena 1 K.

Pastylki piersiowe usuwają szybko i pewnie kaszel, chrypkę i zaflegmienie. Cena 70 hal.

Płyn lub plaster na odciski usuwają niezawodnie i bezboleśnie nagnioty i brodawki. Cena płynu 70 hal., plastru 80 hal.

Reumatol uśmierza niezawodnie wszelkie bole reumatyczne i gośćcowe. Cena 1 K.

Wyłączny skład

w aptece pod „Białym Orlem"

w Krakowie, Rynek gł. Linia A-B, 45. 218 26 0

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.